KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXIII **Nr. 15—16** **16 sierpnia 1934 r.**

Zakład Chemji Farmaceutycznej Uniwersytetu Poznańskiego

Prof. K. HRYNAKOWSKI.

Układy trójskładnikowe.

WSKAZÓWKI DO ANALIZY TERMICZNEJ.

PRZEDMOWA.

W uzupełnieniu pracy naszej „Układy dwuskładnikowe, ich analiza termiczna w zastosowaniu do rozwiązywania zagadnień farmacji chemicznej", przedkładamy obecnie do użytku szerokich mas, pracujących na polu zarówno czystej jak i stosowanej farmacji niewielką pracę, poświęconą układom trójskładnikowym.

Praca niniejsza, niejako ciąg dalszy poprzedniej pracy, oparta jest na materjale eksperymentalnym, zdobytym w Zakładzie Chemji Farmaceut. U. P. w latach 1928—1933.

Analiza termiczna dopiero zaczyna być aktualną przy rozwiązywaniu zagadnień farmacji czystej i stosowanej, a w szczególności przy t. zw. recepturze.

Już mieszaniny dwuskładnikowe tworzą cały szereg najrozmaitszych ciał, poczynając od eutektyków, poprzez związki, do kryształów mieszanych, — przyczem ciała powstające z dwuch składników tylko drogą stapiania, odbiegają w swoich własnościach od ciał wyjściowych i powstające ciało nabiera niekiedy innych własności dynamicznych. Fakt ten ma niezmierne znaczenie przy pracy nad stworzeniem leków.

O ile więcej złożone przedstawiają się stosunki w układach trójskładnikowych. To też sądzę, że niewielka ta praca poświęcona rozwiązaniu zagadnienia analizy układów trójskładnikowych, jako pierwsza praca w języku polskim tego rodzaju, będzie aktualna.

Na tem miejscu poczuwam się do obowiązku złożenia podziękowania p. Dr. Franciszkowi Adamanisowi, adjunktowi Zakładu Chemji Farmac. U. P., który był mi pomocnym przy zbieraniu materjału, pod jego bowiem kontrolą wykonywane były wszystkie prace magisterskie, — oraz p. Mg. Marji Szmytówny, asystentce Zakładu, która była mi pomocną przy układaniu tekstu niniejszej pracy.

Poznań, Marzec 1934 r.
Zakład Chemji Farmaceutycznej U. P.

WSTĘP.

Badanie termometru rtęciowego.

Analiza termiczna polega na pomiarach temperatur topnienia lub krystalizacji substancyj badanych, wobec czego przed rozpoczęciem pracy nieodzownem jest zbadanie termometru, mającego służyć do pomiarów. Do naszych badań posługiwaliśmy się termometrami rtęciowemi, ustalając uprzednio szereg punktów zasadniczych na skali.

1. *Oznaczenie temperatury topnienia lodu.*

(Pierwszy punkt stały termometru).

Możliwie chemicznie czysty lód [1]) rozciera się w moździerzu lub struże czystym nożem, poczem otrzymaną masę spłókuje się zimną wodą destylowaną (oziębioną do 0° C) i rozrabia na gęstą papkę. Papkę lodową daje się do naczynia (250 cm³) chłodzonego z zewnątrz lodem, ewentl. do naczynia Dewarowskiego.

Termometr zanurza się do masy lodowej powyżej punktu zerowego i po ustaleniu się temperatury (10—15 min.), stuknąwszy lekko o ściankę termometru, odczytuje się temperaturę. Przy odczytywaniu wysuwa się termometr n a k r ó t k i c z a s nieco z papki lodowej, a następnie zanurza spowrotem do lodu. Odczytywanie powtarza się aż do ustalenia się temperatury.

2. *Oznaczenie temperatury wrzenia wody.*

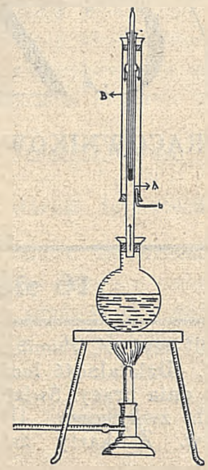
(Drugi punkt stały termometru).

Przyrząd składa się z kolby na ca 250 cm³ zamkniętej korkiem. Przez korek przechodzi rurka szklana A mająca na przeciwległym końcu dwa otwory. Do rurki A wstawia się termometr. Do kolby daje się wodę destylowaną i zagotowuje. Para z kolby dostaje się do rurki A, stamtąd przez otwory do płaszcza B i przez rurkę b uchodzi na zewnątrz lub do chłodnicy. Po ustaleniu się temperatury (ca 45 min.) notuje się stan termometru. Do temperatury odczytanej wprowadza się poprawkę barometryczną. Ciśnienie atmosferyczne odnotowuje się w czasie wykonania badania.

---

[1]) Najlepiej nadaje się lód sztuczny, z którego woda nie daje reakcji na jony chlorowe z roztworem azotanu srebra.

Porównując następnie temperaturę otrzymaną z temperaturą wrzenia wody przy danem ciśnieniu według



niżej podanej tabelki [1a]) oblicza się z różnicy temperatur poprawkę α dla punktu 100 termometru badanego.

$$\alpha_{100} = t_n - t_o$$

gdzie t^n oznacza temperaturę wrzenia wody pod danym ciśnieniem według tabelki, t_o oznacza temperaturę wrzenia wody według termometru badanego.

Wyżej podane badania służą do sprawdzenia punktów stałych 0° i 100° skali termometrycznej. Celem zbadania punktów pośrednich skali można się posługiwać następującemi substancjami wzorcowemi, oznaczając ich punkty topnienia:

$Na_2S_2O_3 + 10\ H_2O$ . . . 32,38° (temp. odnoszą się do
$Na_2CO_3 + 10\ H_2O$ . . . 35,2° skali wodorowej)
$NaBr + 2\ H_2O$ . . . 50,67°
Naftalin[2]) . . . . 80,03°

Wyższe punkty skali termometrycznej można zbadać, oznaczając punkty wrzenia pewnych substancyj wzorcowych w przyrządzie opisanym na str. 6.

Anilina . . . 184,2° (temp. według skali wodorowej
Naftalin. . . 218,0° przy ciśn. 760 Hg)
Benzofenon. 306.0°

Przy dokładnych pomiarach należy uwzględnić poprawkę na wystający słupek rtęci [2a]) oraz opóźnianie termometru. Ponieważ jednak poprawki są mniej lub więcej dokładne, najlepiej unikać błędów, stosując termometry o krótkiej skali, względnie przystosowanej do mierzonej temperatury. (W naszych badaniach stosujemy takie termometry, przy których możliwie cały słupek rtęci znajduje się w termostacie).

Tabelka.

Ciśn. w mm Hg	t_n	Ciśn. w mm Hg	t_n
707,3	98,00	749,20	99,60
712,42	98,20	754,58	99,80
717,68	98,40	760,00	100,00
722,78	98,60	765,45	100,20
727,98	98,80	770,93	100,40
733,25	99,00	776,45	100,60
738,53	99,20	782,00	100,80
743,85	99,40	787,55	101,00

[1a]) Physik. Chem. Tabellen, Landolt-Börnstein Tom II, 1321, Berlin 1923.
[2]) H. Landolt, Zeitschr. physik. Chem. 4, 360, (1889).
[2a]) Ostwald-Luther, Physik. Chem. Messungen, 1910, 90.

I.

Zasada termodynamiczna. — Reguła faz Gibbs'a.

Podstawową zasadą termodynamiczną przy analizie termicznej układów jedno- i więcejskładnikowych jest reguła faz.

R ó w n a n i e s t a n u u k ł a d u j e d n o r o d n e g o. Jeśli układ jest jednoskładnikowy, t. zn. jeśli chemiczny skład cząsteczek jak i fizyczne własności we wszystkich częściach układu są równe, wtedy w stanie równowagi tego układu we wszystkich jego punktach temperatura i ciśnienie są także równe. Do takich układów należą gazy jednorodne. Równowaga termiczna dla gazu jednorodnego może być określona równaniem:

$$f\ (P, T, V) = O \quad . \ . \ . \ . \ (1)$$

wyrażającem zależność funkcyjną stanu układu od trzech parametrów P, T, V, gdzie P oznacza ciśnienie, T — temperaturę bezwzględną, V — objętość, oraz zależność każdego z tych parametrów od dwóch pozostałych. Takie równanie stanu wyraża, że dla danego gazu wystarczy podać jego ciśnienie i temperaturę bezwzględną, albo objętość i ciśnienie albo objętość i temperaturę bezwzględną, ażeby dokładnie określić wartość trzeciej zmiennej.

R ó w n a n i e s t a n u u k ł a d u n i e j e d n o r o d n e g o. Gdy natomiast mamy do czynienia nie z ciałem jednorodnem, lecz z układem, składającym się z dwu lub więcej składników, wtenczas własności układu zależą prócz od temperatury i ciśnienia także od składu. Określamy skład danego układu, podając koncentrację c poszczególnych składników, t. zn. stosunek ich mas m do ogólnej masy M.

$$c_n = \frac{m_n}{M} \quad (2)$$

Zamiast równania (1) otrzymamy dla układu wieloskładnikowego równanie stanu:

$$f\ (c_1, c_2, c_3, ... c_{n-1}, P, T, V) = O \quad (3)$$

Jak z tego wynika, ilość składników ma zasadniczy wpływ na stan układu. W układzie n — składnikowym trzeba podać n — 1 koncentracyj w myśl wyżej podanego równania (3). Stanowią one razem z zmiennemi P, T, V — stopnie swobody reguły faz.

R e g u ł a f a z. Regułę faz podaje się naogół w postaci:

$$z = s + 2 - f \quad (4)$$

gdzie z oznacza stopnie swobody, s — liczbę składników, f — liczbę faz. W wypadku stopu trójskładnikowego s = 3, f = 1, a więc ilość stopni swobody z = 4. Można więc w tym układzie zmieniać dowolnie temperaturę i ciśnienie, pozatem, przynajmniej do pewnego stopnia, także stężenia c_1 i c_2.

Skoro jednak ustaliliśmy koncentrację stopu jak i jego temperaturę i ciśnienie, stan danego stopu jest jednoznacznie określony.

W badaniach naszych pominiemy zmiany ciśnienia; możemy tak postąpić, gdyż stan stopu pod ciśnieniem atmosferycznem jest taki sam, jak stan układu skondensowanego, t. zn. układu, znajdującego się pod ciśnieniem przewyższającem jego prężność pary, wobec czego faza gazowa nie może wogóle powstać. Pomijając więc stosunkowo drobne zmiany w ciśnieniu

atmosferycznem, ciśnienie przyjmujemy praktycznie jako stałe; wtedy tracimy jeden stopień swobody i równanie faz dla naszego stopu trójskładnikowego przyjmie postać:

$$z = s + 1 - f, \quad \text{czyli: } z = 3.$$

Mamy więc trzy stopnie swobody, trzy zmienne niezależne, t. zn. możemy dowolnie zmieniać temperaturę i stężenia dwu składników. Przy geometrycznem przedstawieniu zmian układu posługiwać się będzie trzeba koncentracją trójwymiarową, diagramem przestrzennym.

II.

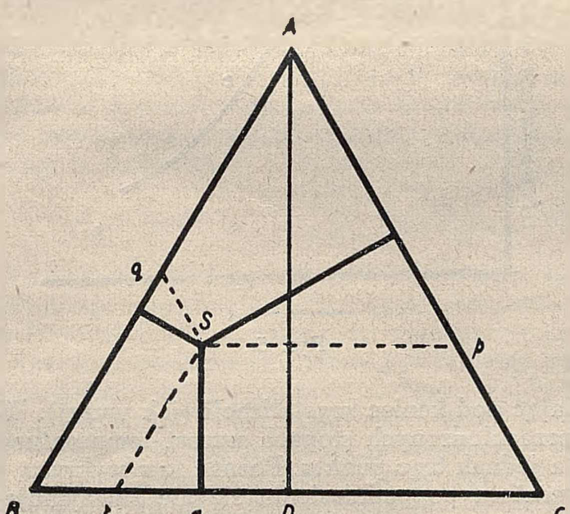
Diagramy układu trójskładnikowego.

Skład układu trójskładnikowego zależy od dwuch zmiennych niezależnych koncentracyj c_A i c_B dwuch składników A i B. Zawartość trzeciego składnika c_C wynika z różnicy koncentracyj wobec 1, gdyż suma wszystkich trzech składników równa się 1.

$$c_A + c_B + c_C = 1$$

T r ó j k ą t k o n c e n t r a c y j n y. Graficznie przedstawia się układ trójskładnikowy naogół jako trójkąt równoboczny, którego wierzchołki odpowiadają czystym składnikom A, B i C. Boki trójkąta przedstawiają układy dwuskładnikowe AB, AC i BC.

Trójkąt równoboczny ma tę właściwość, że suma rzutów jakiegokolwiek punktu powierzchni na trzy boki równa się wysokości trójkąta (Rys. 1). Jeśli wysokość [1] przyrównamy do 1, długość odcinków Sa, Sb i Sc do stężeń c_A, c_B, c_C, to każdemu punktowi na powierzchni trójkąta odpowiada pewien skład układu trójskładnikowego — i tak w wygodny sposób można przedstawić wszelkie możliwe koncentracje, skąd pochodzi nazwa „trójkąt koncentracyjny". Chcąc poznać



Rys. 1.

koncentrację ciała A w punkcie S, postępuje się w praktyce w ten sposób:

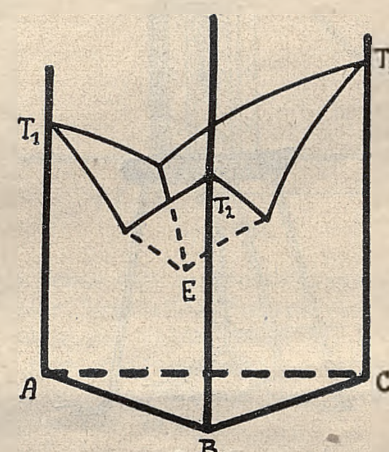
Przez punkt S przeprowadza się równoległą do BC Stosunek rzutu (aS) do całej wysokości (DA) równa się stosunkowi odcinka (pC) do boku (AC).

$$\frac{aS}{DA} = \frac{pC}{AC}$$

Zamiast więc przyrównać wysokość do 1, ustala się długość każdego boku trójkąta, AB, AC i BC = 1 i dla stwierdzenia koncentracji c_A odczytuje się długość odcinka na boku AC, licząc od wierzchołka naprzeciwległego, więc przy c_A od C.

Naogół podaje się koncentrację w procentach, przyrównując sumę trzech koncentracyj do 100. Wtedy każdy bok trójkąta dzieli się na 100 części i odczytuje się zawartość procentową z długości odcinka.

D i a g r a m p r z e s t r z e n n y. Przy badaniu 2 stopni swobody, zmian koncentracyj dwóch składni-



Rys. 2.

ków, wystarczył wykres dwuwymiarowy, — powierzchnia. Dla graficznego przedstawienia trzeciego stopnia swobody, temperatury — przechodzimy do diagramu przestrzennego. Obrazem zmian w układzie będzie bryła — i to używa się konstrukcji, której podstawą jest trójkąt koncentracyjny, a wysokością — temperatura (Rys. 2).

Krawędzie bryły przedstawiają stany trzech składników przy różnych temperaturach, ściany boczne oznaczają diagramy temperatury i koncentracyj układów dwuskładnikowych między składnikami układu trójskładnikowego.

III.

Wykonanie analizy termicznej.

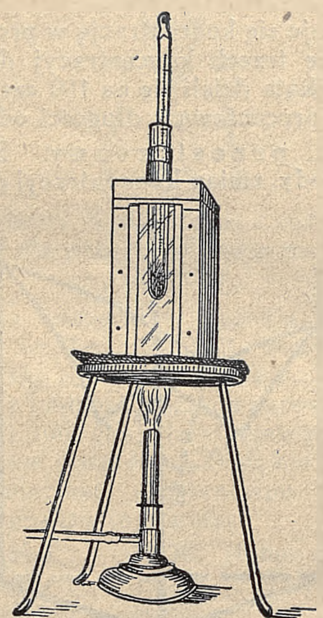
Wykonanie analizy termicznej układu trójskładnikowego polega na oznaczeniu temperatury równowagi faz płynnych i stałych w mieszaninach o wszystkich możliwych koncentracjach trzech składników. Jeżeli stopimy jakiekolwiek ciało, a następnie stop ten będziemy oziębiać, to, obserwując spadek temperatury przy ochładzaniu stopu, zauważymy, że początkowo szybko spadająca temperatura zatrzyma się i pozostanie czas jakiś na tym samym poziomie. Zatrzymanie temperatury nastąpi z chwilą rozpoczęcia krystalizacji, wskutek uwolnienia się ciepła krystalizacyjnego. Temperatura zestalania jest temperaturą topnienia danego ciała i równocześnie temperaturą równowagi

---

[1] Gibbs, Trans. Conn. Acad. 1876, 3, 176.
[2] Roozeboom, Zeitschr. physik. Chem. 1894, 15, 147.

pomiędzy fazami płynną i stałą. Dodatek innych ciał do stopu przeważnie obniża jego temperaturę zestalania.

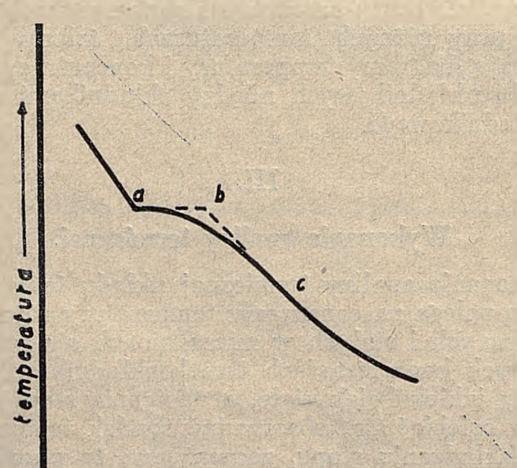
Przyrząd do analizy termicznej. Analizę termiczną wykonuje się w sposób następujący: Do próbówki daje się odważoną ilość badanego ciała. Próbówkę umieszcza się w termostacie powietrznym, zaopatrzonym w szybki szklane dla obserwacji stapiania i zestalania stopów (Rys. 3). (Termostaty używane przez nas zrobione są z blachy, 0,6 mm grubej i wyłożone azbestem. Wysokość termostatu wynosi 20 cm.).



Rys. 3.

Do próbówki wstawia się termometr i mieszadełko, następnie ciało się stapia. Czynność stapiania i krystalizowania powtarza się kilkakrotnie, przez co dokładnie można odczytać temperaturę równowagi. Stan termometru notuje się co pewien, ściśle określony czas, np. co 10—15 sekund.

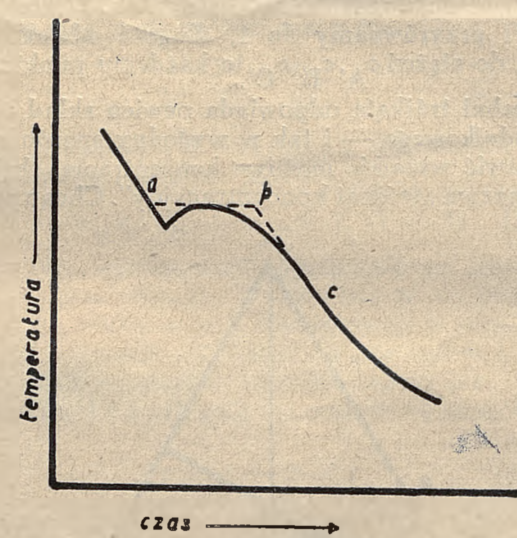
Krzywa czasu zestalania. Wykres danych stanu termometru w układzie współrzędnych,



Rys. 4.

odmierzając na osi rzędnych — temperatury, a na osi odciętych czas, — da nam t. zw. krzywą czasu zestalania stopu. Załamanie się na tej krzywej wykaże nam temperaturę krystalizacji, a długość odcinka zatrzymania a b (Rys. 4) czas trwania krystalizacji. Koniec krystalizacji na krzywych czasu zestalania otrzymanych eksperymentalnie nie występuje w postaci ostrych załamań, lecz w pewnym momencie krzywa wykazuje powolny spadek temperatury. Szybkość spadku wzrasta do t. zw. punktu zwrotnego c, od którego znów maleje. Przyczyną tego według Tammanna [3]) jest uchodzenie ciepła przez naczyńko i przez termometr, wskutek czego na ściankach naczyńka i na termometrze osiadają kryształy, które opóźniają dopływ ciepła do termometru z płynnej warstwy stopu. Dokładny czas trwania krystalizacji oznaczamy zapomocą stycznej, przeprowadzonej przez punkt zwrotny c do przecięcia się z przedłużeniem poziomej zatrzymania temperatury. Punkt zwrotny na krzywej czasu zestalania jest zawsze bardzo wyraźnie wyznaczony: poniżej tego punktu krzywa jest wypukła do osi odciętych, powyżej wklęsła. Oznaczenie dokładnego czasu trwania krystalizacji jest szczególnie ważne przy krystalizacji eutektycznej, ponieważ z czasu tego można wnioskować o ilościach mieszaniny eutektycznej.

Przechłodzenie stopu. Przechłodzenie stopu przy określaniu temperatury równowagi sprawia często dużo trudności. W stopie oziębionym do temperatury topnienia krystalizacja przeważnie nie następuje; dopiero po pewnem przechłodzeniu stopu pojawiają się pierwsze kryształy, poczem już się odbywa masowa krystalizacja. Wskutek uwolnienia ciepła krystalizacyjnego temperatura podnosi się do temperatury topnienia (Rys. 5). Tam zatrzymuje się,



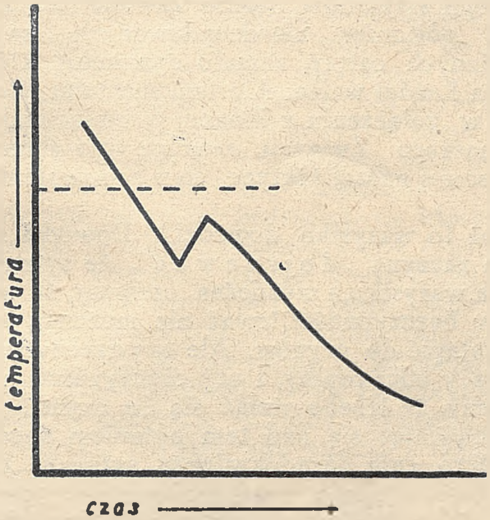
Rys. 5.

opadając pod koniec krystalizacji (jak wyżej). W silnie przechłodzonych stopach wzrost temperatury nie osięga jednak tego punktu. Poznać to z wykresu, gdyż temperatura po podniesieniu się nie zatrzymuje się, lecz krzywa zaraz znów opada (Rys. 6). Unika się przechłodzenia, zaszczepiając stop zarodkami danego ciała. O ile zarodka takiego nie można otrzymać, w takim razie oziębia się stop do konsystencji syropu, poczem, przy powolnem stałem mieszaniu, podgrzewa się go do temperatury dogodnej dla szybkości krysta-

---

[3]) Tammann, Lehrbuch der Metallographie, 1914, 171.

lizacji. Przy pocieraniu mieszadełkiem przechłodzony stop zestala się wówczas prawie momentalnie. Ma-



Rys. 6.

sę tę stapia się ponownie, zatrzymując na ściankach naczyńka małe kryształki jako zarodki. Stop oziębiany, po zaszczepieniu zarodkami, wykaże właściwą temperaturę zestalania.

K r z y w a c z a s u t o p n i e n i a. Jeśli i ten sposób jest związany z dużemi trudnościami, wtedy można się posługiwać krzywą czasu topnienia [4]). Doprowadzone ciepło zużywa się wtedy do rozerwania spójności cząstek, temperatura więc teoretycznie powinna pozostać stałą do całkowitego stopnienia. W praktyce natomiast z chwilą rozpoczęcia topnienia zauważymy silnie wydłużony wzrost temperatury, a po całkowitem stopnieniu nagły skok. Punkt ten można przyjąć za punkt topnienia względnie za punkt zestalania danego ciała.

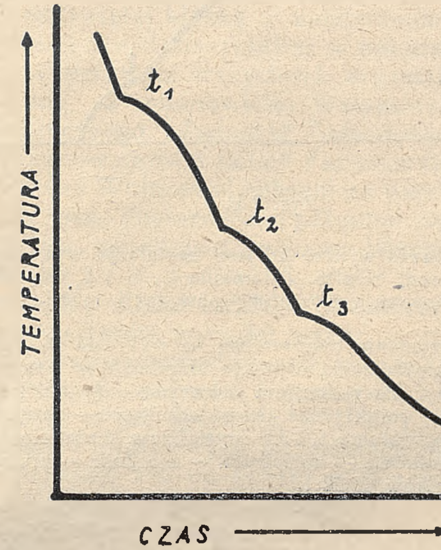
T e m p e r a t u r a z e s t a l a n i a m a ł y c h i l o ś c i s t o p u. Małe ilości stopu wykazują załamanie wyżej temperatury zestalania, a więc temperatura topnienia będzie leżała nieco wyżej temperatury zestalania t_a. W takich wypadkach, znając szybkość oziębiania a przed rozpoczęciem krystalizacji i szybkość ogrzewania e, można obliczyć temperaturę równowagi t_o ze wzoru [5]):

$$t_o = t_a + \frac{a}{a+e}(t_e - t_a) \qquad (5)$$

S e r j e p s e u d o p o d w ó j n e. Celem możliwie dokładnego zbadania układu trójskładnikowego, trójkąt koncentracyjny dzielimy na szereg układów jakby (pseudo)-podwójnych, gdyż wykonujemy przekroje równolegle do jednego boku trójkąta; wtedy zawartość ciała oznaczonego przez wierzchołek przeciwległy w serji prób odpowiadających danemu przekrojowi, jest stała, a zmienia się koncentracja dwu innych składników od zera do wartości maksymalnej. Bierzemy pod uwagę 18 seryj, zmieniając koncentrację stałego składnika w każdej serji o 5%. Analogicznie zmieniamy koncentracje dwu innych składników, wobec czego serja pierwsza zawiera 18 prób, każda następna serja o jedną próbę mniej.

[4]) Met. Rheinboldt'a Journal prak. Chem. (2) 111, 242, 1925.
[5]) Kremann, Ueber die Anwendung der thermischen Analyse, 18.

K r z y w a z e s t a l a n i a s t o p u t r ó j s k ł a d n i k o w e g o. Jak wspomnieliśmy wyżej, dodatek do stopu A innych substancyj, w naszych badaniach ciał B i C, powoduje obniżenie temperatury zestalania, więc zatrzymanie się temperatury wypadnie niżej temperatury zestalania czystego ciała A; krzywa zestala-



Rys. 7-a).

nia wykaże prócz tego drugie zatrzymanie t_2 (Rys. 7a) w temperaturze krystalizacji eutektyku [5a]) dwuskładnikowego. Następnie zatrzymanie się temperatury nastąpi, gdy stop osiągnie skład eutektyku trójskładnikowego i w tej temperaturze stop zestali się już całkowicie (t_3 — rys. 7a).

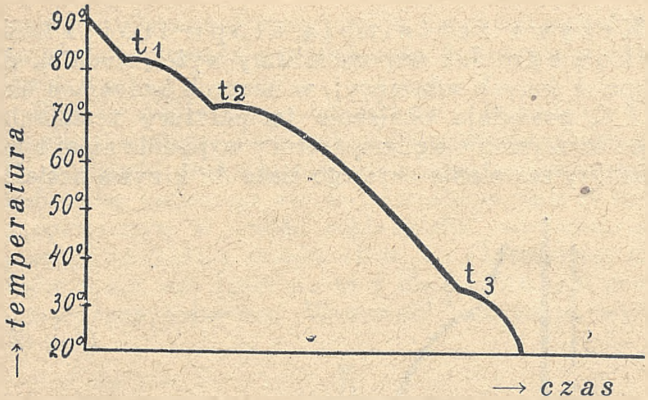
Praktyczny przykład
wykonania wykresu krzywej zestalania.

Poniżej podajemy tabelkę temperatur (temperaturę notowano co 15 sekund) oraz według tabelki wykonany wykres krzywej zestalania dla próbki Nr. 12 serji IV układu: Antipiryna—Mocznik—Uretan (Rys. 7-b).

Tabelka temperatur.

	c. d.	c. d.	c. d.
90 0°	74 0°	61 0°	42 5°
89'0	73'0	60'5	41'0
88'0	72'5	60'0	40'0
87'0	72'0	59'8	39'0
86'0	71'8	59'3	37'8
85'0	72'0	58'8	37'0
84'0	t_2 72'0	58'0	35'0
83'0	72'0	57'0	34'0
82'0	72'0	56'5	33'0
81'5	72'0	55'5	33'2
81'0	71'5	54'5	t_3 33'0
81'0	71'2	53'8	33'0
t_1 81'0	71'0	53'0	32'5
81'0	70'0	52'0	32'0
81'0	69'0	51'0	31'0
80'7	68'0	50'0	30'0
80'2	67'0	49'0	28'8
79'5	66'0	48'0	27'0
79'0	65'0	47'0	25'0
78'0	64'0	46'0	23'0
77'0	63'0	45'0	21'0
76'0	62'0	44'3	
75'0	61'5	43'8	

[5a]) Eutektyk jest to mieszanina substancyj o najniższej możliwej w danym układzie temperaturze zestalania, tak zw. temperaturze eutektycznej i o stałej koncentracji. Krzywa zestalania mieszaniny eutektycznej wykazuje tylko jedno zatrzymanie temperatury.



Rys. 7-b.

Rysunek przedstawia wykres krzywej zestalania wykonany według wyżej podanej tabelki. Załamania t_1, t_2 i t_3 odpowiadają zatrzymaniom temperatury powyższej tabelki.

Pierwsze zatrzymanie temperatury na wykresie ($t_1=81^0$) jest spowodowane krystalizacją czystego składnika, w naszym wypadku antipiryny. Przy drugiem zatrzymaniu ($t_2=72^0$) krystalizują mieszaniny eutektyczne dwuskładnikowe — antipiryna — mocznik. W temperaturze $t_3=33^0$ krystalizuje mieszanina eutektyczna trójskładnikowa — antipiryna — mocznik — uretan przy stosunku składników 15:24:1.

(c. d. n.)

Po raz 1001-szy.

Przedostatni numer „Kroniki" (Nr. 13-ty) przeczytaliśmy z uczuciem prawdziwego zadowolenia. Jesteśmy przekonani, że podobne wrażenie wywarł ten numer na wielu naszych czytelnikach. Po raz pierwszy od dłuższego czasu mieliśmy w „Kronice" prawie same artykuły o treści zawodowej. Piszący te słowa, jako uważny czytelnik „Kroniki" nie pamięta numeru pisma, któryby przedstawiał sobą tak wszechstronny atak na wszystkich prawie odcinkach naszego frontu zawodowego.

W jednym z naszych poprzednich artykułów pisaliśmy o samokrytyce i podkreśliliśmy, że poczucie siły naszej organizacji pozwala nam na jaknajdalej idącą krytykę ujemnych przejawów naszego życia organizacyjnego. Tem bardziej możemy sobie pozwolić na podkreślenie zjawisk dodatnich, nie uciekając się przytem do prawienia sobie wzajemnych komplementów, jak to czynią niektóre „czasopisma", widocznie dla dodania sobie animuszu... Stwierdzamy więc jeszcze raz z zadowoleniem, że omawiany numer „Kroniki" był w naszem życiu związkowem zjawiskiem dodatniem.

Autor nin. artykułu niejednokrotnie na Zjazdach bronił zasady, że „Kronika", jako organ pracowniczy, winna być narzędziem walki. Nie jest jeszcze nam tak dobrze, abyśmy mogli pogardą pominąć nasze codzienne „drobnostki" w walce o chleb w dosłownem tego słowa znaczeniu i abyśmy się zajmowali samemi sprawami „duchowemi" i refleksjami filozoficznemi na mądre tematy, chociażby chodziło o tak ważne zagadnienie, jak skrót „mag", czy „mr"...

Stoimy na stanowisku, że nasze „drobnostki" są w tej chwili dla nas „nieco" ważniejsze. I zebranie tych „drobnostek" i zwrócenie na nie uwagi czy to ogółu kolegów, czy to odnośnych instancyj — to właśnie było zasługą omawianego numeru „Kroniki".

Można mieć jeszcze wiele zastrzeżeń co do samej treści, co do ujęcia pewnych spraw, wreszcie co do tonu artykułów. Jescze zawiele jest, zdaniem naszem, półtonów niezdecydowanych, za wiele przytępionych ostrzy, zamało dynamiki, która jest właściwa każdej walce. Ale tem niemniej stwierdzamy, że w połączeniu z innemi posunięciami na terenie naszego Związku, oznacza to wyłom w dotychczasowej naszej taktyce, co z zadowoleniem notujemy.

Czegoż to wszystko dowodzi? Dowodzi to, że sytuacja zaczyna „d o j r z e w a ć", że sytuacja staje się dla wszystkich nieznośna, czujemy, że wszyscy, dłużej w bezczynności trwać nie możemy, że trzeba przystąpić do czynów. Ale czy rzeczywiście już to wszyscy odczuwamy, i czy rzeczywiście wszyscy rozumiemy, że trzeba wziąć się do czynu?

Zastanawiając się nad tem pytaniem spostrzegamy dopiero całą paradoksalność sytuacji. Z jednej strony owo ogólne niezadowolenie mas pracowniczych naszego zawodu zmusza nasze władze kierownicze związkowe do wyciągnięcia konsekwencyj z sytuacji, do rozpoczęcia walki na łamach naszego organu, do proklamowania pewnej akcji, do poczynienia przygotowań do tej akcji. Ale z drugiej strony, to niezadowolenie, które przecież każdy na sobie samym odczuwa, nie zmusiło dotąd każdego z nas do wyciągnięcia odpowiednich wniosków — a mianowicie do jaknajenergiczniejszego poparcia wysiłków Zarządu Głównego i instancyj oddziałowych. Jest dziwnem, nieraz poprostu tragicznem, że nawet taka sytuacja, w jakiej my pracownicy farmaceuci teraz znajdujemy się, nie zdołała przełamać apatji naszych kolegów.

W pierwszym rzędzie tyczy się to kolegów z Ub. Społ. Czyż trzeba groźniejszej chwili, jaką jest obecna dla tego odłamu naszych kolegów? Czyż nie teraz bardziej, niż kiedykolwiek, powinni byli koledzy zrozumieć, czem może dla nich być organizacja? A pomimo to... zebrania poświęcone sprawom ostatnich posunięć na terenie Ubezpieczalni, posunięć, które tyczą w s z y s t k i c h bez wyjątku, zebrania te są b. słabo uczęszczane. Pracownicy K. Ch., którzy niegdyś byli elementem najbardziej czynnym na terenie związkowym, ostatnio zaczynają się od pracy związkowej usuwać. Zjawisko to mamy coprawda do zawdzięczenia władzom tej instytucji. Tak było za czasów dawnych tak jest i teraz. W swoim czasie „partyjne" zarządy K. Ch. chcąc rozbić nasz Związek i założyć na jego gruzach własny kramik, starały się poderwać zaufanie ogółu kolegów do Związku przez forsowanie systemu protekcyjnego i łowienia na wędkę „posadową".

Związek nasz jednak przeżył zarówno te zarządy, jak ich partje, które się tylko tą antyzwiązkową kampanją doszczętnie skompromitowały.

Praktyki niektórych Ubezpieczalni dowodzą niestety, że władze tej instytucji ciągną dalej „świetną" tradycję swych poprzedników... W poważnych a nieraz i drobnych sprawach usiłuje się poderwać zaufanie członków do naszej organizacji. Tak np. jedna z większych Ubezp., która co kilka miesięcy przeprowadza redukcję personelu, a w sprawie tej nawet konferować nie chce z Oddziałem naszego Związku, zakulisowo lansuje pogłoski, że redukował Związek... W ten sposób chce się odjum zreduko-

wanych ściągnąć na Związek. Ta sama Ubezp. ujemnie załatwiła pismo Związku w sprawie zwolnienia na 1 dzień delegata na Zjazd, a jednocześnie poradzono temu koledze zwrócić się osobiście do władz Ubezp., i tą osobistą prośbą załatwiono przychylnie... Te i inne posunięcia mają na celu przekonanie pracowników Ubezp., że w tej instytucji przez Związek nic nie da się zrobić, że tu istnieją inne metody, działania. Władze Ubezp. nie rozumieją, że w ten sposób odcinają od siebie podstawę, na której winny się oprzeć. W chwili obecnej, kiedy organizacje kapitalistyczne wszelkich odcieni i wszelakiej maści rozpoczynają przez memorjały i prasę często przekupną skoncentrowany atak na ubezpieczenia społeczne, to przecież **związki zawodowe są jedynemi bodaj instytucjami, które, pomimo wielu zastrzeżeń, bronią istnienia tej instytucji.** Czyżby władzom Ubezpieczalni zależało na tem, aby stracić i tego jedynego sprzymierzeńca?

A koledzy z Ubezp. powinni zrozumieć, że drogi, jakie im się wydają być pewne, są b. wątpliwej wartości. O ile wielu z pracowników Ubezp. sądzi, że jedynem oparciem ich są protekcyjki, to winni zrozumieć, że jest to chwiejne oparcie, bo b. często zdarzają się wypadki, że to, co jeszcze wczoraj było pewne, jak mur, dzisiaj już leży w gruzach. A są przecież wypadki, kiedy niebezpieczeństwo jakieś (jak np. redukcja pensji) jest niebezpieczeństwem ogólnem, a tu już żadna protekcja nie pomoże. Jedyną ostoją, jedynym punktem oparcia pracownika winien być silny Związek, który zawsze i wszędzie zdoła zwalczyć lub przynajmniej osłabić niebezpieczeństwo.

Wreszcie u wielu kolegów z Ubezp. wyrobił się fałszywy pogląd, że aptekarstwo „kasowe" jest jakąś wyspą niezależną od stanu w aptekarstwie ogólnem. Mnie wobec tego nie interesuje, co się dzieje poza Ubezp. Już na łamach „Kroniki" niejednokrotnie zaznaczano, że Ubezp. powołują się na płace w apt. pryw. Ale i poza płacami istnieje wiele zagadnień ogólno-farmac., które wpływają również i na sytuację kolegów w Ubezp. Istnieje jedna farmacja, a różne jej odłamy są ze sobą tak ściśle powiązane, że nie może się pracownikom jednej gałęzi powodzić dobrze, o ile innym jest źle. Dlatego istnieje jedna wspólna linja obrony, linja którą winien reprezentować Związek zawodowy. Koledzy z Ubezp. powinni tę prawdę zrozumieć, a wtedy zrozumieją, gdzie jest ich miejsce.

Jedynie silny Związek, który jest czynnie, moralnie i materjalnie popierany przez wszystkich swych członkżów może obronić interesy pracowników farmaceutów zarówno z aptek prywatnych, jak i społecznych.

Powtarzaliśmy to już niejednokrotnie, powtarzaliśmy to już tysiąc razy, powtarzamy dziś po raz tysiąc i pierwszy. A jeżeli zajdzie potrzeba, będziemy to dalej nieustannie powtarzać, dopóki ta elementarna prawda nie przeniknie do świadomości wszystkich naszych kolegów i skupi ich dokoła naszej organizacji.

B. M.

Farmaceuci — ofiarom powodzi.

REZOLUCJA.

Wobec konieczności niesienia pomocy przez wszystkich, których rozszalały żywioł powodzi oszczędził, w odbudowie domów, zaopatrzeniu ludności dotkniętej klęską w najniezbędniejsze środki życiowe, a przedewszystkiem w nakarmieniu głodnych, — członkowie wszystkich organizacyj farmaceutycznych, a mianowicie: Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego, Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników i Sekcji Farmaceutycznej przy T-wie Wiedzy Wojskowej zebrani na wiecu w dniu 27 lipca 1934 roku, postanawiają połączyć się we wspólnym wysiłku przejścia z pomocą ofiarom powodzi i uchwalają:

bezwzględny udział każdego farmaceuty w niesieniu pomocy ofiarom powodzi przez:

1) dobrowolne opodatkowanie się: właściciele aptek w wysokości najmniej 1 grosza od każdego n-ru receptowego w ich aptekach w 1933 r., pracownicy w aptekach i pokrewnych warsztatach pracy w wysokości najmniej 1% od pensyj miesięcznych, — na przeciąg narazie trzech miesięcy.

2) utrzymywanie stałego kontaktu i współpracę z Komitetami miejscowemi, oraz oddanie aptek na miejsce zbiórki ofiar, żywności, odzieży i t. p.

Zebrani wkońcu stwierdzają, że nieobecność kogokolwiek z farmaceutów w gronie niosących pomoc powodzianom będzie uważana za równoznaczną z uchylaniem się od udziału w obronie Ojczyzny w czasie napadu wroga.

Piękny żywot.

Przeglądając prasę codzienną często spotykamy tam wzmianki tyczące się farmaceutów, aptek a czasem stosunków w całym zawodzie farmaceutycznym. Rzadko tylko autorzy tych wzmianek czy też artykułów ustosunkowują się do nas objektywnie. Zazwyczaj widzę w aptece przysłowiową „kopalnię złota", (zapominając, że stosunki w zawodzie farmaceutycznym oddawna zmieniły się gruntownie), odpowiedzialna zaś praca farmaceuty nie bywa zazwyczaj należycie doceniana. Z przyjemnością też podajemy niżej przedruk z łódzkiej „Panoramy", gdzie jest podany życiorys znanego, zasłużonego farmaceuty — Red.

W odpowiedzi na ogłoszony w „Panoramie" konkurs pozwolę sobie przytoczyć w skróceniu opis życia i czynów człowieka osobiście mi znanego, a którego pełna poświęceń i twórczej pracy działalność — mojem zdaniem — kwalifikuje się do umieszczenia w „Rubryce Dobrych Wiadomości".

Syn znanego lekarza od najmłodszych lat zdradzał zamiłowanie do chemji i nauk przyrodniczych, w rezultacie czego po ukończeniu farmacji otrzymuje stopień magistra i po odbyciu praktyki obejmuje stanowisko kierownika apteki szpitalnej pewnej prywatnej fundacji w Ł. Na stanowisku tem przebywa przez 32 lata, poświęcając swe siły i wiedzę na wzorowe urządzenie apteki i wspaniałego laboratorjum, które dzięki najnowszym przyrządom i aparatom przez Niego stosowanym wzbudzało prawdziwe i pochlebne uznanie wśród prasy i sfer zawodowych.

Uznanie to było niewątpliwie zaszczytem dla instytucji, dla Niego zaś jedynie bodźcem do dalszej wytężonej pracy na polu społeczno-zawodowem w imię niesienia pomocy cierpiącym bliźnim. W ciągu długiego tego czasokresu każdą wolną chwilę poświęca pracy naukowej przy pomocy ufundowanej z własnych oszczędności bogatej bibljoteki zawodowej. Poszczycić się może w swym dorobku 30-ma pracami i artykułami fachowemi, drukowanemi we wszystkich krajowych pismach zawodowych, a nawet w niektórych zagranicznych. Prace Jego otrzymują nagrody konkursowe, a wiele powag farmaceutycznych powołuje się na dane, zaczerpnięte z Jego dzieł. Coroczny urlop swój spędza na zwiedzaniu i studjowaniu dzieł i placówek, związanych z farmacją, zdobywając w ten sposób nowe horyzonty, urządzenia i okazy.

Jest jednym z czołowych założycieli Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracown. Farmaceutycznych *) oraz jednym z członków - założycieli Muzeum Sztuki i Nauki, które zasila cennemi okazami. Prowadzi pracę nad bibljografją dzieł farmaceutycznych i pracę tę ofiaruję Warszawskiemu Towarzystwu Farmaceutycznemu. Na międzynarodowym zjeździe w Holandji wygłasza referat. Ofiarowuje powstałemu przy Uniwersytecie Warszawskim I-mu Wydziałowi Farmaceutycznemu dorobek niemal całego życia, t. j. 800 tomów dzieł farmaceutycznych oraz zielnik roślin japońskich.

W roku 1922, po likwidacji apteki, obejmuje skromną posadę w Kasie Chorych. W roku 1930 święci 50-letni jubileusz swej chlubnej pracy, otoczony poważaniem i szacunkiem kolegów, którego wyrazem jest wydanie nakładem redakcji „Wiadomości Farmaceutycznych" broszury, poświęconej pracy zawodowej Jego i 3-ch współjubilatów.

Dziś 78-letni ten skromny człowiek - pracownik po 54-letniej pracy nie spoczął na laurach — lecz nadal pracuje i czeka nieznanego jutra. **M. A.**

*) Jeden z Oddziałów Zw. Zaw. Farmac. Prac. w Rz. Pol.

„Rewizja".

Co pewien czas są poruszane na łamach czasopism zawodowych niewłaściwe określenia różnych nazw czy pojęć w naszym zawodzie.

Do takich niewłaściwych określeń należy często stosowane w odniesieniu do aptek wyrażenie „rewizja".

Wiadomo przecież, że farmaceutyczne władze nadzorcze, którym podlegają apteki, nie „rewidują" takowych w znaczeniu policyjnem, lecz przeprowadzają inspekcję, lustrację, czy też, jak to określają np. w szkolnictwie, wizytują apteki.

Kącik gazowy.

CHEMICZNE ŚRODKI BOJOWE JAKO TRUCIZNY.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu naszego streszczenia omówimy inne drogi, któremi dostają się środki bojowe do ustroju żywej istoty, a mianowicie — oko i skórę.

Oko jest dość wrażliwym organem; powierzchowne błony oka, t. j. spojówka i rogówka są dość często narażane na działanie chemicznych środków bojowych. Jedyną naturalną osłoną oczu są powieki, czyli ruchome fałdy skórne z obrzeżną chrząstką sprężystą. Oko posiada bardzo skomplikowaną budowę, o której w krótkim streszczeniu mowy być nie może, zresztą to nie wchodzi w zakres omawianego tematu. Zaznaczamy tylko, że unerwienie oka poza tak zwanym nerwem wzrokowym posiada cały szereg rozgałęzień nerwów ruchowych i jest nader czułym organem, a szczególnie rogówka i spojówka.

W zależności od składu chemicznego środków napadu i od stężenia gazu bojowego w powietrzu spotykamy najrozmaitsze objawy i stopnie podrażnień.

Nietylko lakrymatory, lecz i inne środki napadu chemicznego, jak np. sternity, nie mówiąc już o iperycie, ale nawet i typowe gazy duszące w koncentracji słabej, często nieczynnej na drogi oddechowe, są zdolne wywołać podrażnienia oczu. A zatem widzimy, że i oko również jest dobrym ostrzegaczem fizjologicznym, alarmującym zbliżające się niebezpieczeństwo gazu bojowego.

Więc i na te objawy, poza powonieniem, wypadnie zwracać uwagę podczas przyszłych starć wojennych.

O ile typowe lakrymatory, jakiemi są bromek benzylu czy też ksylilu, dają wyraźny efekt przy koncentracji około 0,004 na 1 mtr.^{3} powietrza, to kamit, środek drażniący, daje także efekt przy koncentracji 0,0003 na 1 mtr.^{3}, natomiast chloropikryna, typowy środek duszący, także efekt daje przy stężeniu 0,02 na 1 mtr.^{3} powietrza.

Wspomnieliśmy poprzednio o iperycie, otóż iperyt również działa na błonki oczne tylko w słabym stopniu, a to widocznie dlatego, że błonki oczne nie posiadają gruczołów tłuszczowych, które są zdolne wchłaniać iperyt. Powieki natomiast bywają porażane ze wszystkiemi charakterystycznemi objawami oparzeń iperytowych.

Ponieważ oko porażone parami iperytu najpierw zaczyna swędzić, a następnie boli, przeto porażony osobnik bezwiednie pociera oko, często zamyka i otwiera powieki, przyczem wciera coraz głębiej iperyt pod powieki.

Objawy podrażnień oczu dałoby się streścić w sposób następujący: przedewszystkiem odczuwa się swędzenie oczu, następnie ból i pieczenie, co wywołuje łzawienie, skurcz powiek, częste mruganie. Następnie zjawia się światłowstręt, co wskazuje na podrażnienie rogówki oka. Przy silniejszej koncentracji lakrymatorów powstaje zapalenie i obrzęk nietylko spojówki, ale nieraz i zapalenie rogówki, a zatem następuje przekrwienie. Niekiedy zapalenie takie może przenieść się i na tęczówkę. Znane są również wypadki formowania się bielma.

Procesy zapalne oczu, wywołane lakrymatorami, jak twierdzi literatura z czasów wojny światowej, po odpowiedniej kuracji i zabiegach najczęściej przemijały nie pozostawiając następstw. Jednak przy działaniu par iperytowych powstawały anatomiczne zmiany, co w skutku wywoływało ślepotę i nieraz utratę oka. Przy porażeniu powiek iperytem i po zabliźnieniu się wrzodów najczęściej powstaje odwinięcie powiek nazewnątrz.

Jak to udowodniły doświadczenia eksperymentalne, spojówka oka ludzkiego jest więcej wrażliwą na działanie iperytu od spojówek zwierząt.

Wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale, że do dróg, któremi dostają się chemiczne środki napadu należy skóra.

Wyrazy „inspekcja", „lustracja" czy też „wizytacja" ściślej określają urzędowe czynności organów państwowej służby farmaceutycznej i nie uwłaczają godności aptekarza, którego przecież inspektorzy nie „rewidują".

Za najwłaściwsze może określenie wymienionych czynności urzędowych należałoby przyjąć „inspekcję", jako wyraz pochodzący od osoby, która urząd ten sprawuje t. j. od inspektora farmaceutycznego.

S.

Działalność lecznicza Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

Na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie w okresie od dnia 1-go stycznia do dn. 30 kwietnia r. b. funkcjonowało 106 przychodni leczniczych ogólnych, w których było czynnych 276 gabinetów lekarskich i 113 gabinetów zabiegowych oraz 58 przychodni i gabinetów dentystycznych ze 107 fotelami.

Pozatem czynne były: szpital, zakład ortopedyczny, zakłady przyrodolecznicze i rentgenowskie, laboratorja bakterjologiczne, pogotowie i apteki w liczbie 18.

W okresie tym lekarze Ubezpieczalni udzielili łącznie 975.941 porad, z czego na przychodnie przypada 852.506 i na wizyty w domu chorego — 123.435 porad.

W poradach zabiegowych dokonano 261.156 zabiegów i na mieście — 27.168.

Oprócz ogólnych przychodni dentystycznych, czynne były fotele dentystyczne przy większych przedsiębiorstwach oraz w dziesięciu szkołach powszechnych.

Udzielono w nich ogółem 193.519 porad, w tej liczbie dokonano 30.485 extrakcyj i założono 44.051 plomb; w zakładzie stomatologicznym leczyło się 2.257 osób, a w protezowni dentystycznej wykonano 1.271 protez. (Cyfry dotyczące dentystyki obejmują pierwszy kwartał r. b.).

W szpitalu Ubezpieczalni pozostawało na leczeniu 1.441 osób w ciągu 18.052 dni szpitalnych; na oddziałach: chirurgicznych, ortopedycznym, ginekologicznym i położniczym, nadto w zakładzie ortopedycznym udzielono 6.819 porad.

W zakładach przyrodoleczniczych leczyło się 26.111 osób, które otrzymały 178.302 zabiegi.

W zakładach rentgenowskich wykonano 23.331 zabiegów rozpoznawczych i 6.471 zabiegów leczniczych.

Laboratorja bakterjologiczne wykonały 57.616 różnych analiz dla celów djagnostyki ogólnej, pogotowie czynne było w 13.248 wypadkach, **a apteki Ubezpieczalni wykonały i wydały 1.579.436 lekarstw.**

Pozatem wydano ubezpieczonym 6.736 okularów, oraz 10.481 przekazów do szpitali ogólnych i zakładów

---

Z praktyki życiowej znamy działanie wielu środków chemicznych, które działają na skórę parząco, względnie dają inne objawy szkodliwe, lecz wszystkie te chemikalja działają na skórę w tym tylko wypadku, gdy są w stanie skoncentrowanym t. j. nierozcieńczonym, jak np. kwasy organiczne i nieorganiczne, ługi, chlorowce i t. p.

Jednak wszystkie te środki z punktu widzenia napadu chemicznego, jako środki skórne parzące, nie mają zastosowania.

Prawdziwa trucizna skórna z punktu widzenia napadu chemicznego i toksykologji winna posiadać właściwość t. zw. dermatropizmu, czyli winna posiadać zdolności nagromadzania się na skórze bez rozkładu i dopiero wtedy przenikać wgłąb skóry, aż do krwi. Następnie środki skórne parzące winne rozpuszczać się w tłuszczach, któremi skóra ludzka jest stale przepojona.

Skóra ludzka składa się zasadniczo z 2-ch warstw, górna warstwa t. zw. nabłonek skórny czyli naskórek, druga warstwa dość gruba z tkanki łącznej zawierającej liczne naczynia. Sam naskórek składa się z 2-ch warstw, górnej, gdzie są komórki zrogowaciałe i służą jako warstwa ochronna i dolnej części z żywemi komórkami. Naskórek jest stale przepojony tłuszczami i potem, co daje mu giętkość i pewną sprężystość; łuszcz wydziela się przez liczne gruczoły skórne, które przy oparzeniach iperytowych sprzyjają do łatwiejszego wchłaniania iperytu.

Masowe zatrucia iperytem podczas wojny światowej powstawały przez działanie na skórę powietrza nasyconego parami iperytowemi.

W wyjątkowych wypadkach, np. przy rozerwaniu się wpobliżu pocisku iperytowego, względnie przy zraszaniu terenów iperytem z samolotów, walczący może być obryzgany iperytem. Zdarzały się również wypadki masowego zatrucia iperytem całych oddziałów, gdy wkraczały na nieoczyszczony teren zaiperytowany.

Iperyt prócz poważnych oparzeń miejscowych jest zdolny wywołać cały szereg objawów ciężkiego zatrucia. Zatrucie organizmu może nastąpić przez skórę, drogą oddechową i drogą pokarmową przy spożyciu posiłku zatrutego iperytem.

Objawy zatrucia iperytem występują po upływie kilku godzin, a zatem działanie to jest podstępne.

Typowe objawy będą następujące: porażony iperytem na początku wyczuwa charakterystyczny otaczający go zapach iperytu, następnie po upływie pewnego czasu daje się zauważyć znaczne zaczerwienienie skóry, czyli tak zwany „rumień iperytowy" z jednoczesnem uczuciem swędzenia. Następnie na zaczerwienionem miejscu formują się drobne pęcherzyki wypełnione płynem surowiczym. Pęcherzyki zwiększają się a następnie łączą w duże pęcherze. Nieraz duże pęcherze są otoczone wieńcem małych pęcherzyków.

Po pęknięciu pęcherzy poiperytowych formują się dość głębokie wrzody, trudno gojące się, a po zagojeniu pozostają głębokie i ściągające blizny, które są nieraz ciężkiemi okaleczeniami.

Iperyt, jako trucizna komórkowa, przy dostaniu się do dróg oddechowych — wywołuje bardzo poważne obrażenia, przedewszystkiem wywołuje głęboką martwicę błony śluzowej, formują się wrzody w płucach, powstaje poważna rozedma. Na skutek wrzodów w jamie nosowej, jamie ustnej, gardzieli— powstają poważne anatomiczne uszkodzenia i zniekształcenia.

Wyleczony osobnik przy najlepszych warunkach, jeżeli nie straci głosu, to głos jego zmienia się na chrypliwy.

Co do drugiego środka parzącego, a mianowicie luizytu, który jest uważany za najsilniejszą truciznę skóry, posiadamy dość skąpe wiadomości (tylko z dociekań laboratoryjnych, gdyż luizyt podczas wojny światowej nie był stosowany).

A nawet i dociekania laboratoryjne nie wszystkie wyszły poza drzwi tych pracowni.

Również to samo możemy powiedzieć o tak zwanym cedenicie.

Na tem zakończymy nasze krótkie streszczenie o drogach, któremi się dostają do organizmu żywego chemiczne środki bojowe.

Andrzej Pomian - Boczkowski.

położniczych ubezpieczonym, którzy przebyli 153.820 dni szpitalnych.

Komisje lekarskie przyznały niezdolność do pracy na różny okres czasu 18.899 osobom.

Zestawienie szczegółowych danych z poszczególnych miesięcy wskazuje, iż najniższa frekwencja ubezpieczonych we wszystkich działach zaznaczyła się w lutym, poczem znów zaczyna wzrastać.

Przyczem okazało się, że wprowadzenie dopłat za porady i lekarstwa wpłynęło jedynie na chwilowy spadek frekwencji ubezpieczonych.

Powyższe cyfry stanowią wymowne świadectwo, jak rozległą i różnorodną jest działalność lecznicza Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, dającej do dyspozycji ubezpieczonych wszystkie najnowsze metody z zakresu djagnostyki i terapji leczniczej.

Zaznaczyć również należy, że w tym samym okresie uległy znacznemu polepszeniu warunki korzystania z pomocy lekarskiej zarówno w przychodniach jak i w domu, dzięki uproszczeniu dotychczasowej procedury w tym zakresie.

Ogólny koszt lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie w pierwszym kwartale r. b. wyniósł 6.377.036 zł., a w tem: zasiłki pieniężne dla ubezpieczonych 809.747 zł., pomoc lekarstwa — 2.785.103 zł., środki lecznicze — 1.169.462 zł., szpitale i zakłady lecznicze — 1.462.683 zł., akcja profilaktyczna — 23.648 i przewozy chorych — 126.392 zł.

Dyrektor M. B. P. o bezrobociu.

Zaznaczywszy w dorocznem swem sprawozdaniu dla Międzynarodowej Konferencji Pracy, że bezrobocie w wielu krajach się zmniejszyło i że pozatem podjęto różne środki i metody zmierzające do polepszenia losu tych, którzy pracy znaleźć nie mogą. Dyrektor przecież oświadcza, że „sytuacja jest zbyt poważna, aby można było pozwolić na złudzenie podyktowane przez zbytni optymizm".

„Mimo postępów osiągniętych dotąd, istnieje wciąż jeszcze olbrzymia armja bezrobotnych mężczyzn i kobiet. W samych tylko trzech krajach najbardziej uprzemysłowionych jest ich przeszło 15 miljonów (Anglja — 2 milj., Ameryka — 10 milj., Niemcy — 3 milj.). Jeśli skądinąd porównywa się wzmożenie produkcji z powiększeniem się zatrudnienia, skonstatować można, że w kilku krajach rytm wchłaniania bezrobotnych przez przemysł mniej jest szybki, niż powrót do normalnego rozmiaru wytwarzania. Jeśli ta rozpiętość będzie trwała, wielu bezrobotnych nie znajdzie już możliwości zatrudnienia nawet wtedy, gdy poziom produkcji osiągnie normalną swą wysokość.

Zaznaczyliśmy już w poprzednim naszym raporcie, że tempo rozwoju techniki nie zostało zahamowane na skutek kryzysu, przeciwnie nawet trudności, z jakiemi zmagają się przemysłowcy zmuszają do coraz oszczędniejszego posługiwania się siłą roboczą. Można więc liczyć się z faktem, że w wielu krajach przemysł będzie mógł wytwarzać tę samą ilość artykułów, którą wyprodukował w r. 1928 przy mniejszem znacznie zapotrzebowaniu rąk roboczych. Jest więc prawdopodobne w tych warunkach, że nawet tam, gdzie wzrost zatrudnienia i podniesienia się poziomu życia spowoduje wzmożenie się produkcji, rozmiar bezrobocia pozostanie większy, niż był w r. 1928.

Zapotrzebowanie siły roboczej zapewne nie będzie mogło nigdy rosnąć dość szybko, aby zrównoważyć z jednej strony postępy techniki zmierzające do oszczędzania siły roboczej, z drugiej normalny wzrost ludności robotniczej.

Niepodobna więc zmniejszenia bezrobocia przypisywać wielkim postępom dokonanym w walce z „jądrem bezrobocia". Olbrzymie rozmiary bezrobocia wynikającego z zakłócenia równowagi gospodarczej świata odwróciły uwagę powszechną od jego podłoża technicznego. A przecież jest to zagadnienie niesłychanie doniosłe i domagające się w trudzie wypracowanego rozwiązania".

Realizacja 40-godzinnego dnia pracy.

W sprawozdaniu swem Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy robi przegląd postępów jakie uczyniła realizacja 40-godzinnego dnia pracy, przytaczając doświadczenia pozytywne Austrji, Kanady, Niemiec, Anglij. Stany Zjednoczone zapytywane w tej sprawie o opinję przez Międzynarodowe Biuro Pracy dały odpowiedź opartą już na doświadczeniach administracji prezydenta Roosevelta. Wiadomo powszechnie, że t. zw. kodeksy dotyczące konkurencji wprowadzone w r. ubiegłym i obejmujące obecnie działaniem swem blisko 90% przedsiębiorstw określają czas pracy na maksimum 40 godzin tygodniowo i powiększają stawki płacy. Jedna z tablic statystycznych nadesłana przez Rząd Stanów Zjednoczonych Międzynarodowemu Biuru Pracy wskazuje, że w istocie w fabrykach manufaktury średni tydzień pracy skrócony został z 39,5 w październiku 1932 r. do 34,4 w listopadzie 1933 r., 33,7, w styczniu 1934 r. i 35.8 w lutym 1934 r.

Departament pracy Stanów Zjednoczonych podaje poraz pierwszy od wprowadzenia prawa o sanacji przemysłu, iż możemy skonstatować pewną podwyżkę wskaźnika wytwórczości.

Propozycje dotyczące dalszego skrócenia czasu pracy napotykają na zdecydowany opór, mimo że poszczególni przedsiębiorcy już sami zastosowali normy dalej idące, niż żąda tego ustawa.

Dyrektor Butler, reasumując, stwierdza, że postępy techniczne w czasach naszych tak szybkiemi szły krokami, iż nie mógł się do nich przystosować rytm wchłaniania ludzkiej siły roboczej. I zapewne ów brak synchronizmu w funkcjonowaniu całego aparatu przemysłowego spowodował, że zwrócono uwagę na celowość skrócenia czasu pracy dla przyczyn zarówno społecznych, jak gospodarczych.

Świat pracy na rzecz powodzian.

W dniu 24.VII r. b. odbyło się pod przewodnictwem prez. R. Krukowskiego zgromadzenie związków pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, zwołane przez Centralną Radę Pracowniczą w sprawie zorganizowania pomocy na rzecz ofiar powodzi. Po szczegółowej dyskusji ustalono normy minimalne i uchwalono następującą odezwę:

Olbrzymie połacie naszego kraju zostały dotknięte żywiołową klęską powodzi. Dziesiątki tysięcy rodzin

pozostało bez dachu nad głową, oczekując ratunku od ostatecznej nędzy.

Już pierwsze wiadomości o rozmiarach klęski spowodowały samorzutne uchwały świata pracy o ofiarach na rzecz powodzian.

Zgodnie z Waszą wolą przejmujemy dalszą akcję w swoje ręce, rzucając hasło: W szeregach ofiarodawców nie zabraknie żadnego pracownika państwowego, prywatnego i samorządowego.

Wszyscy solidarnie złożymy w dniach 1.VIII, I.IX. i I. X. 1934 r. 1% swych uposażeń do dyspozycji Obywatelskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Przeszło 3 miljony złotych zebrane tą drogą przyczynią się walnie do odbudowania zniszczonych przez powódź warsztatów pracy oraz usunięcia widma głodu. Sposób ściągnięcia zadeklarowanych kwot ustalają poszczególne organizacje pracownicze.

Niechaj nikogo z nas nie zabraknie na froncie niesienia pomocy!

Usprawnić ubezpieczenia społeczne.

W dniu 24.VII r. b. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Unji Pracowników Umysłowych, na którem prez. Anatol Minkowski zdał sprawozdanie z konferencji, odbytej z p. Ministrem Opieki Społecznej J. Paciorkowskim w sprawach ubezpieczeń społecznych. P. Min. Paciorkowski zastrzegł się przedewszystkiem, że zagadnienie reformy ubezpieczeń znajduje się dopiero w stadjum badawczem i żadne decyzje nie są powzięte. W każdym razie decyzje powzięte zostaną po wysłuchaniu opinji zainteresowanych czynników społecznych, z któremi p. Minister pragnie utrzymać stały kontakt i po gruntownem rozważeniu zagadnienia.

Prezes Minkowski oświadczył ze swej strony, że świat pracy podziela konieczność usprawnienia instytucyj ubezpieczeń społecznych i usunięcia przerostów biurokratycznych przy zachowaniu obecnej wysokości świadczeń i odrębności zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Kończąc swoje sprawozdanie prez. Minkowski wyraził przekonanie, że p. Minister Paciorkowski ma całkowite zrozumienie dla społecznego oraz państwowego znaczenia ubezpieczeń społecznych i wszelkie zmiany będą przeprowadzone z należytą ostrożnością.

Na tle sprawozdania rozwinęła się obszerna dyskusja, poczem postanowiono powołać specjalną Komisję, która zajmie się opracowaniem wniosków, mających na celu usprawnienie instytucyj ubezpieczeń społecznych. Wnioski te przedstawione zostaną Ministrowi Opieki Społecznej w najbliższym czasie. (U).

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA WYPADEK CHOROBY.

Jako wyraz przenikających wszystkie społeczeństwa tendencyj zbiorowego organizowania wysiłków dla osiągnięcia wspólnych celów, powstały liczne dobrowolne „Towarzystwa Ubezpieczeń na Wypadek Choroby", grupujące te osoby, które nie są ubezpieczone w ustawowych Kasach Chorych. W Niemczech istnieje w tej chwili 26 takich Towarzystw, obejmujących zasięgiem swej opieki przeszło 4 miljony ludzi.

W ostatnich czasach zawiązał się w Warszawie Komitet Organizacyjny, składający się z lekarzy i delegatów Tow. Farmaceutycznego, który zajął się opracowaniem — przy udziale fachowca ubezpieczeniowego — statutu takiego dobrowolnego ubezpieczenia i planu działalności. Towarzystwo to rozpocznie swoją działalność z chwilą zebrania drogą udziałów 1.060.000 złotych kapitału akcyjnego (w tem 360.000 zł. gotówką, a 700.000 zł. wekslami). Cena nominalnalna 1 akcji będzie wynosiła 1.000 zł., cena sprzedażna — 1.060 zł. (60 zł. na koszty organizacyjne), przyczem nabywający akcje lekarze - akcjonarjusze będą korzystali z wyłącznego prawa leczenia ubezpieczonych. Kupujący akcję wpłaca 360 zł. gotówką i składa weksle gwarancyjne na 700 zł.

Zarząd Towarzystwa będzie się składał z lekarzy i z aptekarzy — przedstawicieli Tow. Farmaceutycznego w Warszawie, które pokryje część kapitału akcyjnego. Ubezpieczeni będą otrzymywali w razie choroby porady lekarskie, leki (z aptek prywatnych), leczenie szpitalne, zabiegi pomocniczo - lekarskie i drobne protezy — za dopłatą 25% należności za te świadczenia. Lekarze otrzymują za poradę: we własnym gabinecie — 4 zł., w domu chorego — 8 zł., w nocy — 12 zł. Do tych stawek chory dopłaca 25% to jest 1 zł. (wizyta u lekarza), 2 zł. (w domu chorego), lub 3 zł. (w nocy). Na terenie m. Warszawy ubezpieczeni korzystają z prawa wolnego wyboru lekarza z grona około 300 lekarzy-udziałowców. Miesięczna składka od ubezpieczonego wynosi, zależnie od wieku: do 7 lat — 5 zł., do 15 l. — 6½ zł., do 30 l. — 7½ zł., do 45 l. — 9½ zł., do 55 l. — 12½ zł., do 60 l. — 15½ zł., do 65 l. — 21 zł. Grupowe ubezpieczenia korzystają ze zniżek.

Okres wyczekiwania na prawo świadczeń wynosi 3 miesiące. Zależnie od stanu finansowego Towarzystwa, ubezpieczeni, którzy w ciągu roku nie korzystali ze świadczeń Towarzystwa, będą mieli zwrócone wpłacone składki. W razie śmierci ubezpieczonego pozostała po nim rodzina otrzymuje zasiłek pośmiertny. Pomocy dentystyczne narazie Towarzystwo nie udziela.

Poza stanowiskiem dyrektora administracyjnego i lekarza naczelnego, innych stanowisk administracyjno-lekarskicht budżet Towarzystwa nie przewiduje. Lekarze zaufani będą otrzymywali jedynie normalne stawki za wizytę u chorego.

Powyższe Towarzystwo jest w istocie swej, pomimo zewnętrznych pozorów towarzystwa kapitalistycznego, spółką zarobkową zainteresowanych w lecznictwie czynników (lekarzy, aptekarzy).

(Przegląd Ub. Sp.).

IZBY PRACY.

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, powołującego do życia Izby pracy.

Nowe izby, zorganizowane na analogicznych podstawach, jak istniejące izby przemysłowo - handlowe, rzemieślnicze i rolnicze, będą powołane do przedstawicielstwa i obrony interesów świata pracowniczego, a więc robotników i pracowników umysłowych, do zapewnienia pracownikom wpływu na życie gospodarcze, do starania się o polepszenie warunków pracy

i płacy i do współdziałania z władzami w sprawach, dotyczących pracowników.

Już w 1928 r. ówczesne Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przygotowało projekt ustawy o Izbach pracy, który jednak nie został zrealizowany. Może tym razem nowy Minister Opieki Społecznej, p. Jerzy Paciorkowski, który zaczynał swą pracę społeczną jako działacz związkowy jeszcze na terenie Związku Inteligencji Pracowniczej, przeprowadzi reformę, na jaką świat pracy oddawna napróżno oczekuje.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

W tych dniach delegacja Zarządu Głównego Z. Z. F. P. w osobach prezesa Edm. Szyszko i sekret. generalnego Cz. Nałęcza złożyła w Min. Opieki Społecznej memorjał w sprawie Ustawy Aptekarskiej, który poniżej podajemy w całości:

Projekt Ustawy Aptekarskiej jest przedmiotem rozważań czynników rządowych, jak również organizacyj zawodowych prawie od samego początku odzyskania Niepodległości.

Jeżeli chodzi o opinję zawodowców, to jest ona reprezentowana przez dwa odłamy: pracowników i właścicieli aptek, różniących się zasadniczo w podejściu do wielu zagadnień ustawy.

Ogół pracowników reprezentowany przez Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej wypowiadał się w sprawie wszystkich projektów ustawy, lecz nasze postulaty, nawet zasadniczego charakteru nie były całkowicie uwzględniane przez władze państwowe.

Ponieważ posiadamy informacje, że Ustawa Aptekarska jest obecnie przedmiotem rozważań w Ministerstwie Opieki Społecznej, to aczkolwiek nie jest nam znana obecna jej redakcja, pozwalamy sobie przedłożyć Ministerstwu zasadnicze postulaty ogółu pracowników, żeby przy ostatecznej redakcji ustawy mogły być wzięte pod uwagę.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej domaga się Ustawy Aptekarskiej, zapewniającej zawodowi farmaceutycznemu wyłączność zawodową, polegającą na tem, żeby lek mógł być przygotowywany i wydawany tylko przez farmaceutę i w specjalnie do tego powołanej instytucji — aptece.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej przyjmując zasadę otwierania nowych aptek systemem koncesyjnym, pragnie podkreślić, że dążeniem ogółu pracowników jest ustalenie jednego typu koncesyj bez żadnych specjalnych przywilejów jak dla obecnych koncesjonarjuszy, tak i dla ich przyszłych spadkobierców.

System koncesyjny w Europie istnieje obecnie we Włoszech, Finlandji, Rumunji, Jugosławji, Luxemburgu, Norwegji, Bułgarji, Danji, Grecji, Szwecji, Czechosłowacji, Węgrzech i w Polsce. W pozostałych państwach za wyjątkiem Rosji, gdzie apteki są upaństwowione, a więc Francji, Anglji, Belgji, Holandji, Portugalji, Szwajcarji i Hiszpanji istnieje system bezkoncesyjny t. j. wolne osiedlanie się.

Projekt polskiej Ustawy Aptekarskiej jest oparty na systemie koncesyjnym. Nie przesądzając o wyższości

---

Martyrologja młodego magistra.

Skończyłam, skończyłam, skończyłam!

Cały świat należał do mnie. Uśmiechałam się do obcych ludzi, chciałam każdemu zrobić coś dobrego.

W jednej chwili zapomniało się o mieszkaniu „kątem", zmienianem co parę miesięcy, o niejedzonych obiadach, o „obkuwaniu się" nocnem przy świecy, o pędzeniu podczas przerwy 2-godzinnej pomiędzy wykładami a ćwiczeniami z Krakowskiego na Dziką, by zarobić 50 gr. za lekcję. — To wszystko poszło precz.

Zostało tylko miłe, błogie uczucie spokoju po silnej burzy i wiara w przecudną przyszłość.

Skończyłam — a więc — (marzenia szły —)

wracam do domu, obejmuję posadę, zaczynam zarabiać, staję się normalnym człowiekiem, dzień będzie dla mnie dniem, a noce nocami. Takie proste rzeczy — obiad w odpowiedniej porze, łóżko, a nie stara wysłużona kanapa, ciepłe palto, dobre buty, nieprzemakalne, są dla człowieka po kilku latach studjów — ideałem. O tem się myśli z rozczuleniem, a duchowe życie zostawia się na potem.

No i wierzyłam, że cały trud i znój będzie wynagrodzony, że będę żyć po ludzku, bo czegóż ja chcę? Pracować, zarabiać na życie. Któż tego nie zrozumie?

Co trzymało nas w najcięższych, najgorszych chwilach? Przyszłość — marzenia o dobrej egzystencji po ukończeniu — a jeśli dopięłaś swego, jeśli możesz wrócić do domu z dyplomem — spiesz się. I spieszyłam się bardzo. Obijało się o uszy: — Marysia nie otrzymała posady, bo „nie ma pleców", „protega" wyprzedziła ją. — Stasia nie nadaje się, nie spodobała się szefowi, jest za wielka—„U mnie, proszę pani, cały personel jest dobrany, z pani taki kolos baba. Może Pani gdzieindziej szczęścia poszuka". — I jeszcze się dziwili koledzy, że tak grzecznie z nią postąpiono.

Ja to wszystko słyszałam, ale to było w Warszawie, a ja wracam do domu. U nas inaczej będzie. — Przecież muszę pracować. Muszę zarabiać. Nie przyjmą mnie? — Nie, tylko się nie uprzedzać. Pełna byłam zapału, entuzjazmu, zadowolenia i wiary. Tak się rwałam do tej apteki, bo znałam ją tylko przez szybkę, jak mówił nasz profesor B. K. Załatwiłam szybko, jaknajszybciej formalności i pojechałam do domu. Anim taka młoda, anim taka naiwna, — orjentowałam się w sytuacji i wiedziałam, że są bezrobotni i wśród farmaceutów, ale tak bardzo musiałam pracować — a przytem — *magister* — że nawet myśleć nie chciałam o niepowodzeniu.

Śmiało i dość odważnie weszłam do pierwszej najbliższej apteki i poprosiłam o pracę. Przedstawiłam się — myślałam, że tytuł zrobi odpowiednie wrażenie, bo tak nas pojono tą złudą przez tyle lat studjów. Pan właściciel żachnął się — bardzo szybko mnie pożegnał, dodając pocieszająco: gdyby, kiedyś i t. d. — nie zraziło mnie to — miałam jeszcze za dużo zapału, by na ten dzień zaprzestać szukania — szłam dalej, coraz dalej.

Były takie apteki, gdzie przy słowach moich: „przyszłam w sprawie prywatnej" — personel uśmiechał się ironicznie, a szef nie miał wogóle czasu. — Widać takich, jak ja — było więcej. Jeden z panów właścicieli wręcz mi powiedział: „nie chcę mieć nic wspólnego z młodymi magistrami, — głowa pełna wiedzy, a pracować nie umieją za grosz".

jednego systemu nad drugim, pragniemy podkreślić, że Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników chciałby widzieć tylko jeden typ koncesji, czego projekt ustawy nie czyni, ponieważ stwarza rzecz zupełnie nową, a trudną do pomyślenia w nowoczesnych warunkach, a mianowicie kategorje specjalnie uprzywilejowanych aptekarzy, pochodzących z rodzin właścicieli aptek, stwarzając pewnego rodzaju dynastje aptekarskie z krzywdą dla osób, które wybrały sobie zawód aptekarski, a nie pochodzą z rodzin właścicieli aptek. Przyznawanie a priori prawa pierwszeństwa na otrzymanie koncesji dzieciom właścicieli aptek jest sprzeczne z Konstytucją i samą zasadą koncesji osobistej; stwarza pewnego rodzaju monopol rodziny, niezgodny z zasadami demokratycznego ustroju Państwa.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej w imię sprawiedliwości i równości obywateli wobec prawa, domaga się uwzględnienia w projekcie Ustawy Aptekarskiej jednego typu koncesyj ze wszystkiemi wynikającemi z tego tytułu konsekwencjami.

Jeżeli ma być ustalony 30-to letni okres przejściowy dla dotychczasowych posiadaczy koncesyj przenośnych, to uważamy za zupełnie słuszne, żeby w okresie tym nowi koncesjonarjusze korzystali z tych samych praw, co i obecni posiadacze aptek sprzedażnych.

Co się tyczy normy ludności na jedną aptekę, to postulatem naszym jest, żeby norma była niska w granicach od 4.000 do 7.000 mieszkańców na jedną aptekę w zależności od wielkości osiedla.

Przechodząc do zagadnienia uprawnień spadkobierców, pragniemy zaznaczyć, że najwłaściwszem rozwiązaniem w wypadku, gdy żaden ze spadkobierców (wdowa lub nieletnie dzieci) nie posiada tytułu aptekarza, byłoby ustawowe postanowienie o przymusowem oddaniu apteki w dzierżawę do czasu pełnoletności najmłodszego spadkobiercy.

Powyższe motywujemy tem, że prowadzenie apteki na własny rachunek przez niefachowych spadkobierców wykazało w dotychczasowej praktyce bardzo wiele ujemnych stron, a przedewszystkiem wywieranie wpływu na fachową stronę prowadzenia apteki.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej, w imię dobra Państwa i zawodu aptekarskiego, prosi Ministerstwo o przychylne rozpatrzenie przedłożonych postulatów, zmierzających do zmniejszenia normy ludności na jedną aptekę, ustanowienia jednolitego typu koncesyj i równości w zawodzie wobec prawa.

Z ODDZIAŁU BIELSKO - BIAŁA.

SPRAWOZDANIE

z II Walnego Zebrania Z. Z. F. P., Oddział Bielsko — Biała, odbytego dnia 5 lipca 1934 r. o godz. 20-ej w sali Strzelnicy w Bielsku.

Porządek dzienny:
1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum.
3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
4) Referaty zawodowe.
5) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6) Wybór nowych władz Związku.
7) Wolne wnioski.

Ad 1) Przy małej frekwencji kolegów zagaja Walne Zebranie zast. prezesa kol. Wyczesany, witając zebranych. Zaznacza, że wskutek przeniesienia prezesa oddziału kol. Borkowskiego

---

Wogóle im dalej szłam, im więcej panów właścicieli widziałam, musiałam sobie przyznać, że jakoś dziwnie niechętnie odnoszą się do magistrów nowego typu, bo, jeśli na początku rozmowy wspomniałam, że ukończyłam studja farmaceutyczne, byli odrazu odpychający i szorstcy, a jeśli pierw prosiłam o pracę, a później podawałam szczegóły — mina zmieniała się stopniowo.

Przykre, smutne, ale po kilku dniach szukania doszłam do wniosku, że może lepiej będzie zataić tytuł. — Może jako maturzystka — prędzej znajdę pracę. — Przecież muszę pracować.

Ale trudno było zapanować nad buntem wewnętrznym. — Jakto? tyle lat pracować, tyle trudu znieść, tyle zdrowia stracić, tak się cieszyć, że się zdobyło wyższe wykształcenie, a teraz je zataić? Nie, tego nie zrobię. — Ale już sama szukać nie będę — bezowocność za bardzo widoczna. Trzeba pomyśleć o „protedze". Na szczęście były jeszcze uczenice, które wyjeżdżały na egzamin pomocnikowski, i nadchodziło lato, które daje urlopy — dzięki tym okolicznościom dostałam po roku szukania zastępstwo na 3 miesiące. Przez ten króciutki okres przeszłam dobrą szkołę morałów, zniosłam dużo drwinek, a przykrości miałam!....

Bo „pracować" — w pojęciu aptecznem — jeszcze nie umiałam, co wywoływało gniew i częste niezadowolenie szefa, a wielką radość kolegów — zrozumiałe — konkurentka.

Tutaj się również dowiedziałam, że nawet dziewczynka apteczna, ta, co „myje z pod loży" — lepiej ma się materjalnie od wielu młodych magistrów — bo pensje ich są jednakowe, ale one mają posadę, a my — w najlepszym wypadku dostajemy płatne zastępstwo, a praktykę ma się bezterminowo bezpłatną.

A jeśli któraś musi zarabiać?

Po powrocie koleżanki, którą zastępowałam, stałam się znowu niepotrzebna. Tamte zostały, pracowały, a ja poszłam — poszłam dalej czekać — dalej szukać. — A żyć trzeba — więc cóż? W swoim zawodzie nie było dla mnie miejsca. W Związku widziałam wiele takich jak ja — dłużej szukały, były bardziej jeszcze zrezygnowane.

Zaczęłam się starać o lekcje. Znowu to uganianie się za 50 groszówką, ale już nie z Krakowskiego na Dziką podczas krótkiej przerwy w wykładach, lecz z Piłsudskiego na Chojny lub Polesie (Łódź), gdy się ma tyle, tyle czasu wolnego, beznadziejnego, to już nie ma do czego spieszyć.

Trzyma cię trochę nadzieja, uśmiechasz się do słów piosenki „może w maju, może w grudniu" — znowu ta pocieszycielka znękanych, ale to nie nasyca głodu, nie uchyla eksmisji — nie usuwa tego, co najwięcej boli — rozczarowania.

Poza nędznemi lekcjami mam dużo wolnego czasu. Uczę się trochę buchalterji, zaczęłam namiętnie szydełkować, myślałam już o utworzeniu bibljoteki. — Przecież coś robić muszę.

To wszystko razem trwa już dwa lata — a co będzie dalej. Czy zawsze fachowa siła będzie szukała pracy wszędzie, tylko nie w swoim zawodzie? — Co robić? Jak zaradzić złemu?

To tak męczy, dręczy. — **Już nie mam sił.**

Rogo.

do Warszawy, jakoteż choroby skarbnika oraz sekretarza kol. Pustelnika i Nowaka, Zarząd został zdekompletowany, a praca Oddziału przerwana. Dzisiejsze II Walne Zebranie zostało zwołane celem reorganizacji Oddziału i wyboru ludzi chętnych do pracy.

Ad 2) Na przewodniczącego Walnego Zebrania został wybrany kol. Dziedzic na sekretarza kol. Schauer.

Ad 3) W wypełnieniu 3-go punktu porządku dziennego, odczytuje kol. Nowak protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który został przyjęty bez zmian do wiadomości.

Ad 4) Następnie kol. Nowak wygłosił referat p. t. „Aktualne zagadnienia farmacji polskiej". Szereg uwag o możliwościach rozszerzenia agend Oddziału i pozytywnej pracy w kierunku rozwoju zielarstwa na naszym terenie wypowiedział kol. Schauer.

Ad 5) Sprawozdanie Zarządu odczytał kol. Nowak, który stwierdza, że szereg przeszkód niezależnych od Zarządu stanęło na drodze do normalnego rozwoju Oddziału. Jednakże nauczeni doświadczeniem, potrafimy w przyszłości uniknąć błędów, jakich może przez brak rutyny dokonano. Wybór nowych energicznych ludzi do Zarządu potrafi przy dobrej woli ogółu kol. zmienić dotychczasowy stan na lepsze .

W imieniu Komisji Rewizyjnej zdał sprawozdanie kol. Schauer, który stwierdził, że księgi kasowe i sekretarskie były prowadzone w najlepszym porządku, stan kasy jest zgodny z posiadaną gotówką i stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Wniosek o udzielenie absolutorjum przechodzi jednogłośnie.

Ad 6) Po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli następujący kol. kol.: Caputa, Dziedzic, Nowak, Schauer, Waltuch, Wyczesany. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: kol. kol. Drancz, Strycharska, Suszko.

Ad 7) Wreszcie przystąpiono do wolnych wniosków. Kol. Nowak proponuje, by Zarząd zwracał koszta podróży zamiejscowym członkom Zarządu, przybywającym na ważne posiedzenia tegoż. Wniosek przeszedł większością głosów. Na tem II Walne Zebranie zostało zamknięte.

SPRAWOZDANIE

Z posiedzenia Zarządu Z. Z. F. P. Oddział Bielsko — Biała, odbytego dnia 20 lipca 1934 r. o godz. 20,30.

Obecni kol. kol.: Caputa, Schauer, Wyczesany. Usprawiedliwili swą nieobecność kol. Nowak, i Dziedzic.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z II Walnego Zebrania.
2) Ukonstytuowanie się Zarządu.
3) Plan pracy na przyszłość.
4) Ewentualja.

Ad 1) Zagaja posiedzenie kol. Wyczesany, wzywając do zaniechania dotychczasowej apatji i podjęcia pracy Oddziału z najwyższą energją. Kol. Schauer odczytał protokół z II Walnego Zebrania.

Ad 2) Po odczytaniu protokółu przystąpiono do rozdziału funkcyj.

Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób:
Prezes: — Caputa Marjan,
W-prezes — Nowak Franciszek,
Sekretarz: — Schauer Henryk,
Skarbnik: — Dziedzic Wiktor,
Zast. sekr.: — Waltuch Artur.
————Wyczesany Tadeusz.
Przewodn. Kom. Rewiz. — Drancz Jerzy.

Ad 3) Dziękując za wybór kol. Caputa, objął przewodnictwo, oświadczając, że w pierwszym rzędzie należy spowrotem pozyskać kolegów, którzy spowodu nieaktywności Oddziału wystąpili i pozytywnemi faktami przekonać ich, że Oddział nasz ma pełną rację bytu. — Po dłuższej dyskusji poruczono kol. Schauerowi skomunikować się z osobami, zajmującemi się na terenie Bielska — Białej zielarstwem, celem skoordynowania wysiłków w tym kierunku i przystąpić do zorganizowania oddziału Polskiego Komitetu Zielarskiego. Dalej omawiano sprawę kursów z zakresu OPLG dla farmaceutów i stwierdzono, że Zarząd Oddziału powinien poczynić przygotowania w tym kierunku. Postanowiono również w miarę posiadanych środków założyć bibljotekę naukowo farmaceutyczną.

Ad 4) Poruczono sekretarzowi wysłać zawiadomienia do Starostwa i Inspektoratu pracy o wyborze nowych władz oddziału. Do Zarządu Głównego postanowiono zwrócić się z prośbą o interwencję w Oddziale Krakowskim celem anulowania reszty długów kolegom, którzy przez trzy miesiące spłacali regularnie swe zobowiązania do Krakowa. Siedzibą Związku pozostała nadal Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku, ul. Krasińskiego 34.

OFIARY NA RZECZ BEZROBOTNYCH FARMACEUTÓW.

Firma Dr. Madaus złożyła zł. 50.—.
P. Józef Jakubowski złożył zł. 50.—.
Kol. W. Lubarski złożył zł. 6.—.
Kol. Feliks Muszyński złożył zł. 5.—.
Kol. M. Smolen złożył zł. 5, zamiast składki na upominek dla dr. Ł.

Koledzy z aptek: Ubezpiecz. Społ., Al. Jerozolimska — zł. 16, Mazowieckiej — zł. 17, Ubezp. Społ., Pl. Unji Lub. — zł. 11, Ubezp. Społ., ul. Mławska — zł. 29, Ubezp. Społ., ul. Jagiellońska — zł. 52, Ubezp. Społ., ul. Solec — zł. 11, p. Biele — zł. 4, p. Leśniewskiej — zł. 10, Ubezp. Społ., ul. Wolska — zł. 22, p. Goldbauma — zł. 4, Ubezp. Społ., ul. Marjańska — zł. 4.

III Kongres Federacji Farmaceutów Słowiańskich.

który odbędzie się w dniach od 1—7 października b. r. w Belgradzie, Zagrzebiu i Splicie w Jugosławji.

Program tymczasowy.

Uczestnicy Kongresu z Bułgarji wyruszają z Sofji dn. 30.IX.34 r.

Uczestnicy Kongresu z Polski wyruszają z Warszawy dn. 30.IX.34 r. lub wcześniej.

Uczestnicy Kongresu z Czechosłowacji wyruszają z Pragi dn. 30.IX.34 r.

1 października 1934 r.

22.40 (30.IX). — Delegacja aptekarzy jugosłowiańskich wita Bułgarów w Caribrodzie i udaje się z nimi w podróż do Belgradu.

6.35 — Przyjazd do Belgradu. Przywitanie, mowa powitalna i hymn. Rozdanie znaczków, programów i wyznaczenie mieszkań.

6.42 — Delegacja aptekarzy jugosłowiańskich wita braci Czechosłowaków i Polaków w Suboticy i jedzie z niemi do Belgradu.

7.15 — Przyjazd Czechosłowaków i Polaków. Wspólne przywitanie z Bułgarami, mowy powitalne i hymny.

Rozdanie znaczków, programów i wyznaczenie mieszkań. Odjazd do mieszkań. Odpoczynek.

9.30 — Delegacje poszczególnych Sekcyj Federacji Farmaceutów Słowiańskich udają się do Izby Aptekarskiej, gdzie odbędzie się przyjęcie, a potem wspólnie udadzą się do zamku królewskiego, gdzie odbędzie się zapisywanie do księgi zamkowej. Wizyta u panów ministrów Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia Publicznego, Wojska i Marynarki (w dwóch grupach). Wspomnienie pośmiertne ś. p. Jankovica, prezesa Federacji — na cmentarzu.

13.— — Wspólny obiad delegatów poszczególnych Sekcyj F. F. S., zaraz po którym odbędzie się.

15.— — Konferencja wstępna delegatów, na której mają być przygotowane wszystkie prace dla uroczystego posiedzenia Kongresu.

15.—18.— — Odczyt w Uniwersytecie Narodowym dla publiczności i uczestników Kongresu, którzy nie biorą udziału w konferencji wstępnej delegatów.

20.30 — Raut w Prezydjum Miasta Belgradu (w Magistracie).

2 października 1934 r.

9.— — Uroczyste otwarcie Kongresu na Uniwersytecie Narodowym:

a) Przewodniczący Kongresu p. Zimmermann (art. 15) stwierdza prawomocność obrad Kongresu, otwierając go w uroczysty sposób;

b) depesze hołdownicze do: Króla Aleksandra, prezyd. Masaryka, prezyd. Mościckiego i Króla Borysa; Hymny;

c) mowy powitalne: ministra Pracy i Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego, ministra Wojska i Marynarki, prezydenta miasta Belgradu, Uniwersytetów: Lublany, Zagrzebia i Belgradu, przedstawicieli ministrów krajów słowiańskich i delegatów: Bułgarji, Polski i Czechosłowacji;

e) sprawozdanie z działalności Zarządu;

d) wybór Komisji wniosków;

f) wybór Prezydjum Federacji;

g) wybór Komisji Rewizyjnej;

h) wybory członków honorowych i korespondentów, zmiana statutu;

i) decyzja o przyjęciu albo wykluczeniu członków;

k) wyznaczenie terminu i miejsca przyszłego Kongresu;

l) decyzja w sprawach, które wchodzą w zakres kompetencji Federacji;

m) budżet Federacji do następnego Kongresu i wysokość składek;

n) wskazania Prezydjum dla Zarządu Federacji oraz wszystkie ew. decyzje, które mają powziąć poszczególne Zarządy;

o) wolne wnioski;

p) zamknięcie porządku dziennego.

13.— — Uroczysty bankiet Izby Aptekarskiej.

15.— — O ile nie zostały ukończone prace przed południem, dalszy ciąg Kongresu i odczyty.

20.30 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze Narodowym.

3 października 1934 r.

8.— — Wyjazd do Avalu. Specjalna delegacja składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i wyjeżdża razem z innymi uczestnikami do Oplenca. Zwiedzanie Oplenca.

13.— — Wspólny obiad polowy w Oplencu.

16.— — Powrót do Belgradu.

23.16 — Wyjazd do Zagrzebia.

4 października 1934 r.

6.45 — Przyjazd do Zagrzebia. Powitanie, mowy powitalne i hymny. Wyznaczenie mieszkań. Odjazd do mieszkań. Odpoczynek.

10.30 — Uroczyste otwarcie wystawy chemiczno-farmaceutycznej na Targach Zagrzebskich i zwiedzanie wystawy.

13.— — Bankiet Izby Aptekarskiej, Sekcji dla banatów Sawskiego i Vrbaskiego.

17.— — Zwiedzanie miasta i jego zabytków. Zwiedzanie muzeum etnograficznego. Strosmajerowej galerji sztuk pięknych (wystawy Mesztrovicza i t. d. i t. d.

20.30 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze Narodowym.

5 października 1934 r.

10.— — Uroczysty obchód pięćdziesięciolecia istnienia Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Zagrzebskiego.
15.— — Odczyty na Uniwersytecie Narodowym i
20.— — Bankiet.

6 października 1934 r.

10.— — Zwiedzanie instytutów naukowych i zwiedzanie okolicy.
13.— — Wspólny obiad.
16.— — Zwiedzanie wystawy chemiczno - farmaceutycznej.
20.— — Raut w Radzie Miejskiej Zagrzebia.
23.— — Wyjazd do Splitu.

7 października 1934 r.

9.03 — Przyjazd do Splitu. Powitanie.
11.— — Zakończenie Kongresu w Magistracie.
13.— — Wspólny obiad.
16.— — Wyjazd do Marijanu, zwiedzanie i koleżeńska herbata.
19.— — Pożegnanie.

Rozporządzenia władz.

W SPRAWIE OGŁOSZEŃ TREŚCI LECZNICZEJ.

Okólnik Min. Opieki Społ. Nr. 14/34.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 stycznia 1934 roku, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 96), normującego w § 5 sprawy ogłoszeń, zarządzam co następuje:

Przez wyraz „Ogłoszenie", użyty w okólniku niniejszym, należy rozumieć wszelakiego rodzaju podawanie do publicznej wiadomości zapomocą druku, obrazów lub ustnie (radjo) ogłoszeń, komunikatów i innych reklam dotyczących lecznictwa i sprzedaży środków leczniczych, preparatów odżywczych i przedmiotów użytku.

I. Właściwość władz:

Celem uniknięcia rozbieżności w stosowaniu postanowień art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 roku o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 712) oraz postanowień § 5 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 stycznia 1934 r., wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych (Dz. U. R. Nr. 11, poz. 96), konieczne jest jak najściślejsze przestrzeganie postanowień o właściwości władz, powołanych do wydawania zezwoleń na ogłoszenia treści leczniczej oraz zwolnień od obowiązku uzyskiwania tych zezwoleń.

W myśl postanowień § 5 ust. 10 wymienionego rozporządzenia zezwolenia na umieszczanie ogłoszeń oraz zwolnienia od obowiązku uzyskiwania tych zezwoleń wydaje zasadniczo wojewódzka władza administracji ogólnej tego terenu, na którym jest siedziba stała zarządu instytucji, przedsiębiorstwa lub miejsce zamieszkania osoby, zamieszczającej ogłoszenie, albo w której interesie ogłoszenie ma być umieszczane.

Dla firm zagranicznych, mających przedstawicieli ze stałą siedzibą w Polsce, władzą właściwą będzie ta władza, na której obszarze działania jest siedziba tego przedstawiciela.

Jeżeli firma zagraniczna nie ma stałego przedstawiciela w Polsce, należy stosować w tych przypadkach postanowienia ust. 11; udzielone w trybie postanowień ust. 11 pkt. a) zezwolenia nie dają uprawnień do umieszczania lub powtarzania ogłoszeń na obszarach innych województw.

W przypadkach, wymienionych w ustępie poprzednim, zezwolenia na ogłoszenia na całym obszarze Państwa oraz zwolnienia od takich zezwoleń może wydawać jedynie Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę.

Zezwolenia, wymienione w ostatnich dwóch ustępach, zasadniczo nie powinny być wydawane na okres czasu dłuższy niż 3 miesiące. Zastrzeżenie to powinno być zaznaczone w zezwoleniu.

II. Tryb postępowania.

W myśl postanowień § 5 ust. 6 rozporządzenia na każde ogłoszenie treści leczniczej powinno być uzyskane zezwolenie właściwej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Zezwolenie to uprawnia do ogłoszeń na całym obszarze Państwa na czas i w sposób, określony przez władzę wojewódzką. Zezwolenie zasadniczo powinno być udzielone na okres czasu nie dłuższy niż 6 miesięcy, po którego upływie osoba zainteresowana winna wystąpić o nowe zezwolenie.

Instytucje, przedsiębiorstwa lub osoby, starające się o uzyskanie zezwolenia, mogą do jednego podania załączyć dowolną liczbę wzorów ogłoszeń.

Władza, udzielająca zezwolenie, może uzależnić wydanie go od wprowadzenia odpowiednich zmian w treści i formie ogłoszeń.

Celem odciążenia władz od konieczności cenzurowania każdego ogłoszenia oraz celem udogodnienia instytucjom, przedsiębiorstwom i osobom reklamowania się, wojewódzkie władze administracji ogólnej mogą na podstawie § 5 ust. 8 wydawać ogólne lub częściowe zwolnienia, dające prawo ogłaszania bez potrzeby uzyskiwania każdorazowego zezwolenia. Przy wydawaniu zezwoleń należy zamieszczać zawsze klauzulę „do odwołania".

Gdyby strona, która uzyskała zwolnienie, miała wątpliwości, czy dane ogłoszenie nie spowoduje ze względu na jego treść lub formę cofnięcia udzielonego zezwolenia, może zwrócić się do właściwej władzy o uprzednie wypowiedzenie się co do dopuszczalności tego ogłoszenia.

O cofnięciu zezwoleń lub zwolnień władza cofająca obowiązana jest powiadomić wszystkie inne województwa (Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę) celem podania o tem do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w dziennikach wojewódzkich.

Wojewódzka władza administracji ogólnej, wydająca zezwolenie w trybie postanowień ust. 11 a), powinna o tem zawiadamiać każdorazowo Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę celem sprawdzenia, czy Komisarjat Rządu nie załatwił odmownie podania strony w tej samej sprawie, stosownie do pkt. b ust. 11. Gdyby taki przypadek zaszedł, Komisarjat R. niezwłocznie zawiadomi o tem zainteresowane województwo, które udzielone zezwolenie cofnie; w

związku z powyższem zezwolenia tego rodzaju powinny być wydawane z zastrzeżeniem „do odwołania".

Podkreślam, że sprawy ogłoszeń należy z reguły traktować, jako terminowe, a to ze względu na ich charakter i ważny interes materjalny stron.

III. Ocena dopuszczalności ogłoszeń.

Celem umożliwienia jednolitej oceny dopuszczalności ogłoszeń należy kierować się następującemi wytycznemi:

Nie należy udzielać zezwoleń na ogłoszenia, listy dziękczynne, druki i reklamy:

1) dotyczące środków leczniczych, które nie uzyskały zezwolenia na ich obrót;

2) których treść lub forma zawiera informacje lecznicze, mogące wprowadzić w błąd publiczność;

3) zawierające wskazania lecznicze nieprawdziwe, nieodpowiadające działaniom danego środka leczniczego lub przypisujące mu niezgodne z prawdą cechy wyłącznej lub przesadnej skuteczności;

4) proponujące nadesłanie wskazówek, jak należy się leczyć;

5) opisujące objawy chorobowe lub ilustrujące choroby i ich skutki;

6) wskazujące jako źródła nabywania zakłady, przedsiębiorstwa lub osoby, nieuprawnione do detalicznej sprzedaży danego środka (np. wytwórcy);

7) opisujące skuteczność danego środka lub metody leczniczej we wszystkich lub zbyt różnorodnych chorobach; dozwolone jest jednak podanie lub stwierdzenie, w jakich dolegliwościach lub w jaki sposób dany środek ma zastosowanie;

8) preparatów odżywczych i przedmiotów użytku w formie, zawierającej wskazania lecznicze. Pod wskazania lecznicze w rozumieniu obowiązujących przepisów nie podpadają wskazania higjeniczne lub zapobiegawcze ogólnie znane lub niemające charakteru lecznictwa. Należy zabraniać ogłoszeń np. „mydło xy leczy egzemy", „krem xy usuwa wysypki skóry" lub t. p.; dozwolone są natomiast ogłoszenia np. „mydło (krem) wydelikaca skórę lub chroni ją przed pękaniem" i t. p.

Zezwolenie na ogłaszanie listów dziękczynnych powinny być wydawane po uprzedniem zasięgnięciu opinji właściwej izby lekarskiej i tylko jednorazowo.

IV. Stosunek do prasy i przedsiębiorstw reklamowych.

Dla prasy oraz przedsiębiorstw reklamowych dla umieszczenia ogłoszenia miarodajna jest okoliczność, czy strona, dająca ogłoszenie, uzyskała na to zezwolenie właściwej władzy lub została zwolniona od obowiązku uzyskiwania zezwolenia, lub wreszcie czy udzielone zezwolenie nie zostało cofnięte.

Celem uniknięcia niepotrzebnych nieporozumień z prasą i przedsiębiorstwami reklamowemi wskazane jest, aby zarządy wydawnictw prasowych i przedsiębiorstw reklamowych (teatry, kina, radjo, biura ogłoszeń i t. p.) były należycie o powyższem poinformowane.

Ogłoszenia w prasie fachowej, uznanej za taką przez właściwą wojewódzką władzę administracji

ogólnej, zwolnione są od obowiązku uzyskiwania zezwoleń przewidzianych w § 5 ust. 6; nie wyklucza to jednak potrzeby sprawowania nadzoru i możliwości cofnięcia tych uprawnień.

Do przepisów, które w myśl § 12 ust. 2 przestały obowiązywać w dziedzinie leczenia i sprzedaży lekarstw, należy zaliczyć odpowiednie przepisy, zawarte w końcowem zdaniu art. 7 Dekretu Prasowego z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 14, poz. 186).

V. Zarządzenia przejściowe.

Zezwolenia, wydane na ogłoszenia, nieodpowiadające wymaganiom nowych przepisów, powinny być unieważnione.

O ile instytucja, przedsiębiorstwo lub osoba zainteresowana udowodni, że ma zapasy reklam, których unieważnienie naraziłoby je na dotkliwe straty, Pan Wojewoda (Komisarz Rządu na m. st. Warszawę) może wystąpić do Ministerstwa Opieki Społecznej z wnioskiem o wydanie zezwolenia w drodze wyjątku na wykorzystanie posiadanych zapasów, o ile treść ich i forma nie odbiegają rażąco od wskazań, podanych w instrukcji niniejszej.

VI. Ogłoszenia lekarzy i zakładów leczniczych.

Ogłoszenia treści leczniczej, podawane do publicznej wiadomości przez lekarzy, będących członkami jednej z izb lekarskich, nie podlegają przepisom § 5, ich unormowanie bowiem na mocy postanowień § 11 przekazane jest izbom lekarskim w porozumieniu z Naczelną Izbą Lekarską.

O ile przepisy nie zostały przez izby lekarskie wydane, to do czasu ich wydania, jak również do innego rodzaju ogłoszeń lekarzy i zakładów leczniczych, niż to przewidują postanowienia § 11, należy stosować zasady ogólne.

Normowanie przez izby lekarskie zasad ogłaszania się zakładów leczniczych nie narusza uprawnień wojewódzkich władz administracji ogólnej, wynikających z § 5 ust. 6 i 8 na zasadach ogólnych; władze, wydające zezwolenia, powinny brać pod uwagę normy, ustalone przez izby lekarskie.

Władze administracyjne nie są obowiązane do nadzorowania sposobu wykonywania przepisów i zarządzeń izb lekarskich, które to sprawy należą do wewnętrznego zakresu działania samych izb.

Jednocześnie uchylam okólnik Nr. 2/33 z dnia 28 stycznia 1933 r. o ogłoszeniach i reklamach treści leczniczej.

(—) **Hubicki,**
Minister.

ŚRODKI LECZNICZE W DROGERJACH.

Ministerstwo Opieki Społecznej w piśmie z dnia 7 czerwca b. r. wyjaśnia, jakich środków leczniczych nie wolno sprzedawać w drogerjach.

„Na podanie z dnia 20 lutego r. b. w sprawie konfiskat w drogerjach środków leczniczych, Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadamia co następuje:

1) Przepisy ustawowe, wydane przez władze niemieckie, a nie uchylone przez ustawodawstwo polskie, obowiązują na obszarach, które wchodziły w skład Państwa Niemieckiego a zostały przyłączone do Polski. Do tych przepisów zalicza się rozporzą-

dzenie z dnia 22 października 1901 r. (R. G. Bl. S. 380) o obrocie środków leczniczych.

2) Wyroki nawet sądu polskiego nie są wiążące dla drugiego sądu polskiego, który może mieć odmienne zapatrywanie na analogiczne sprawy, a tem samem nie są wiążące i dla władz administracyjnych. Powoływanie się przeto w podaniu na wyroki sądów niemieckich, jest bezprzedmiotowe i nie może być brane pod uwagę.

3) W myśl wyraźnego przepisu wyżej zacytowanego rozporządzenia z dnia 22 października 1901 r., poza aptekami nie mogą być utrzymywane i sprzedawane wszelkie środki lecznicze, oprócz taksatywnie wymienionych w wykazie A) dołączonem do tego rozporządzenia, a także i środki kosmetyczne, o ile są im przypisywane własności lecznicze. W podaniu nie zanotowano ani jednego przykładu, z którego możnaby było wnosić, że zakwestjonowanie utrzymywanych w drogerjach środków było niezgodne z przepisami tego rozporządzenia:

4) Pastylki „Kostol", o ile im są przypisywane własności lecznicze, są niedozwolonym do obrotu specyfikiem farmaceutycznym;

5) Liszaje są chorobą skórną i środki przeznaczone do leczenia liszaji nie mogą być uważane za kosmetyki;

6) Ekstrakt słodowy z domieszką żelaza, tranu i wapnia może być utrzymywany i sprzedawany w drogerjach, lecz jedynie jako środek odżywczy; bez jakichkolwiek wskazań leczniczych;

7) Te pojedyncze zioła, które nie są wymienione w wykazie B), dołączonym do tego rozporządzenia, mogą być utrzymywane i sprzedawane w drogerjach, lecz tylko pod właściwemi nazwami.

Nazwy fantastyczne w rodzaju „Raz-Dwa-Trzy" lub „Ukas" nadają im charakter specyfików i wprowadzają w błąd odbiorców.

Naczelnik Wydziału:
(—) **W. Sokolewicz.**

Wiadomości bieżące.

Warunki przyjęcia na Odział Farmaceutyczny Uniw. Poznańskiego.

Podania o przyjęcie na Oddział Farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego należy składać w czasie od 17-29 września 1934 r. Kandydaci (tki) przed złożeniem podania winni poddać się badaniu lekarskiemu przed komisją, która będzie przyjmować zgłoszenia **kandydatów** w Zakładzie radjologji przy ul. Fredry 10 parter, a **kandydatek** w Klinice terapeutycznej chorób wewnętrznych przy ul. Szkolnej 14 (Spital Miejski II p.) od 12-28 września b. r., codziennie oprócz sobót i niedziel od godz. 9—12 i 17—19-ej. Do badania lekarskiego należy przedłożyć wypełnioną kartę stanu zdrowia, którą wyda Kwestura po opłaceniu taksy za badanie w kwocie 4 zł.

Osoby ubiegające się o przyjęcie winny przybyć osobiście do Dyrektora Studjum i złożyć:

a) podanie o przyjęcie i życiorys, napisane na specjalnym formularzu z naklejonemi 2 fotografjami form. 8×4 cm. (Formularze wydawać będzie bezpłatnie od 1 sierpnia odźwierny w Collegium Minus).

b) metrykę urodzenia albo chrztu w oryginale,

c) świadectwo dojrzałości w oryginale,

d) świadectwo, stwierdzające stosunek do służby wojskowej,

e) świadectwo badania lekarskiego, wystawione przez komisję lekarską,

f) świadectwo nienagannego prowadzenia się (winni złożyć kandydaci (tki), którzy nie zapisują się bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości, lub mają przerwę w studjach),

g) świadectwo odejścia (obowiązuje przenoszących się z innej szkoły akademickiej),

h) dowód złożenia w Kwesturze opłaty manipulacyjnej w wysokości 10 zł. i opłaty za egzamin wstępny, która wynosi również 10 zł.,

i) 2 fotografje formatu najmniej 8×4 cm.

Ze względu na to, że kancelarja wydaje świadectwa dojrzałości i metryki urodzenia wzgl. chrztu dopiero po ukończeniu studjów, zaleca się, ażeby kandydaci (tki) sporządzali sobie odpisy tych dokumentów przed złożeniem podań.

Ilość przyjęć na Oddziele Farmaceutycznym jest ograniczona. Kandydaci (tki) poddani będą egzaminowi pisemnemu i ustnemu z matematyki lub fizyki (według wyboru), który odbędzie się dnia **2 października b. r.** Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną na tablicy Oddziału. Zgłaszający się na Studjum farmaceutyczne, nie posiadający egzaminu z łaciny z zakresu 4 klas gimn., obowiązani są w razie przyjęcia złożyć ten egzamin w przeciągu pierwszego roku studjum po przesłuchaniu lektoratu języka łacińskiego na U. P.

Dyrekcja Oddziału Farmaceutycznego oraz Kwestura mieszczą się w Collegium Minus (Wały Wazów 26). Wpisowe wynosi 30 zł, a opłata roczna (czesne) 270 zł, płatna w dwóch równych ratach, w terminach wyznaczonych przez Kwesturę.

Dyplomy Magistrów Farmacji na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie uzyskali pp.: Gargulińska Zofja, Goldschlag Lidja, Goldówna Emilja, Jankowski Józef, Karpówna Ela, Knoll Maks, Kochańska Lidja, Prokesz Marjan, Rieger Erwin, Schapu Paulina, Steinówna Korneija, Tiftinger Fryderyk, Truszówna Oksana, Voglówna Janina, Warhaftig Janina, Wendel Witold, Wohlówna Natalja.

Nowa apteka została uruchomiona w Lubyczy Królewskiej (woj. Lwowskie) przez Zofję Petrykównę.

— D. Feldman otrzymał pozwolenie na prowadzenie apteki sezonowej w Rozłuczu.

— Stanisław Lachowicz, wł. apteki w Jaworowie, uruchomił aptekę sezonową w Szkle (woj. Lwowskie).

Dzierżawę apteki Aleks. Szczurowskiego we Włodzimierzu objął Jakób Bursztyn.

— Aptekę w Husiatynie (woj. Tarnopolskie) objął w dzierżawę Jakób Kapłan.

Zmiana własności. Gersz. Rudich nabył na własność aptekę Łazarkiewicza w Śniatynie.

— Konr. Feier nabył aptekę Pomeranca w Przemyślu, Leon Steinhardt aptekę Traufellnera w Dunajowie.

Zarząd apteki spadk. Klahra w Stanisławowie objęła Gelerschreierowa, apteki spadk. Rawskiego w Sanoku Jan Rudny. Emanuel Goldberg apteki spadk. Kehlofera w Turce n/Kr.

Pięciolatka Funduszu Pracy. Fundusz Pracy przystąpił do opracowania 5-o letniego programu zatrudnienia na okres 1936-1941 r. Zasady pięcioletniego programu zostaną ustalone na podstawie wyników ankiety, w której wezmą udział zainteresowane ministerstwa, województwa, komitety lokalne i instytucje społeczne. Kwestjonarjusz ankiety rozesłany będzie w dniach najbliższych, zaś prace nad samym programem rozpoczną się późną jesienią. (U).

Koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych zmniejszyły się w mies. czerwcu w stosunku do mies. maja o 1,8%. Zniżka spowodowana została obniżeniem się cen żywności o 5,2%, natomiast ceny innych towarów i usług, wchodzących w skład budżetu rodziny prac. umysł., utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Obliczenia powyższe oparte są na ankiecie, przeprowadzonej przez Unję Pracowników Umysłowych (U).

Z „Wiadomości Statystycznych Gł. Urz. Stat.", dowiadujemy się, że:

(Zeszyt 20 z dnia 15 lipca 1934 roku).

przywieziono do Polski w czerwcu r. b. środków farmaceutycznych, opatrunkowych i lekarstw 16 tonn na sumę 545 tys. zł., olejków, esencyj, sztucznych przetworów aromatycznych, perfumerji i kosmetyki 13 tonn na sumę 317 tys. zł.;

wskaźnik cen detalicznych w Warszawie za czerwiec r. b. (rok 1928 = 100) wynosił na: artykuły rolne 47,6, artykuły przemysłowe 64,8, żywność 49,8; wskaźnik ogólny 56,8 (obniżka o 0,7% w porównaniu z majem r. b.);

Z wydawnictw.

„Rok Społeczny 1933". Cenne wydawnictwo Roczników wydawanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy wzbogaciło się ostatnio. Tom dotyczący roku 1933, obszerniejszy od poprzednich, ukazał się przed kilkoma dniami i stanowić będzie znakomitą pomoc dla wszystkich, którzy zajmują się badaniem zagadnień społecznych.

Praca ta daje przedewszystkiem obraz działalności Międzynarodowego Biura Pracy w roku ostatnim, następnie charakteryzuje warunki pracy, ubezpieczenia, płace, bezrobocie, pośrednictwo pracy, emigrację i t. p. rocznik tegoroczny zawiera nowość: próbę ujęcia w cyfry różnych przejawów życia i przedstawienia ich w skali międzynarodowej (przeszło 100 stron poświęconych jest statystyce płac, bezrobocia, zatargów zbiorowych).

KONKURS.

Oddział Poznański Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników ogłasza

k o n k u r s n a p r a c ę n a u k o w ą

z dziedziny farmacji praktycznej.

Tematem pracy mogą być wszelkie zagadnienia, mające znaczenie praktyczne w wykonywaniu zawodu aptekarskiego.

W a r u n k i k o n k u r s u: Prace powinny być pisane na maszynie, po jednej stronie arkusza papieru. Do pracy należy dołączyć krótkie streszczenie (pożądane jest również drugie streszczenie w jednym z używanych języków obcych).

Rękopis należy opatrzyć godłem i jednocześnie w zaklejonej kopercie przesłać godło, nazwisko i dokładny adres autora do Zarządu Oddziału Poznańskiego Z. Z. F. P., Poznań, ul. Mylna 15—15, z zaznaczeniem na kopercie „Praca konkursowa".

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia 1934 roku.

Oddział przeznacza jako nagrody za wyróżnione prace:

za I pracę — 250 zł.
za II pracę — 150 zł.

Prace wyróżnione stają się własnością Oddziału.

Za Zarząd:
(—) *Mgr. St. Sabiniewicz*,
prezes.
(—) *Mgr. St. Milczyński*,
sekretarz.

Z karty żałobnej.

✝

17 lipca r. b. zmarł, przeżywszy lat 57

MAG. FARM.

KAROL SZYMANOWICZ

właściciel apteki w Bochni, Wiceprezes Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej, Wiceprezes Polsk. Powsz. Tow. Farmaceutycznego w Warszawie i Prezes Okręgu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego w Krakowie, Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, b. burmistrz, Prezes Pow. Kom. Kasy Oszczędności, Wice-marszałek Rady Pow. w Bochni i t. d.

Cześć Jego pamięci!

Ze świata.

AUSTRJA.

Nowa organizacja zawodowa aptekarzy.

Dnia 2 lipca 1934 r. została utworzona w ramach „frontu ojczyźnianego" nowa organizacja zawodowa austrjackich aptekarzy.

Do tego stanu zawodowego należą:

1. wszyscy samodzielni aptekarze,
2. wszyscy pracownicy farmaceutyczni i
3. robotnicy w zakładach aptecznych, o ile są członkami „frontu ojczyźnianego".

Stan zawodowy dzieli się wobec tego na trzy sekcje, odpowiadające trzem wyżej wymienionym grupom. Przewodniczącym („Leiter" anal. do „Führer"?) całego stanu jest mag. farm. Rudolf Husak, aptekarz w Stockerau, kierownikiem sekcji I — właścicieli aptek jest mgr. farm. Franz Schreder, aptekarz w Wiedniu, sekcją drugą, farmaceutów pracowników kieruje znany nam oddawna mag. farm. Franz Dittrich z Wiednia. Obydwaj kierownicy grup są równocześnie równorzędnymi zastępcami kierownika stanu. Mianowanie kierownika sekcji III, robotników farmaceutycznych, ma nastąpić później.

Ze statystyki Kasy Płac.

Z dorocznego bogatego materjału statystycznego austrjackiej Kasy Płac wyjmujemy kilka zasadniczych przekrojów tej instytucji

Ilość pracowników pobierających uposażenia w poszczególnych latach:

1921	472	1927	804
1922	717	1928	799
1923	812	1929	773
1924	814	1930	747
1925	812	1981	725
1926	810	1932	710
1933	614		

Statystyka pracodawców w poszczególnych latach.

Rok	Razem	Z współpracownikami	Bez współpracowników
1921	547	403	144
1922	569	425	144
1923	590	412	178
1924	598	432	166
1925	613	431	192
1926	619	483	186
1927	621	436	185
1928	727	445	182
1929	632	445	187
1930	642	454	188
1931	619	506	143
1932	652	492	160
1933	661	474	187

Z tablic statystycznych austrjackiej Kasy Płac wynika, że pracownicy pobierali płace do roku 1928 włącznie według dwunastostopniowej skali, do której potem dodano jeszcze sześć stopni. W roku 1933 przedstawiał się podział członków kasy pod tym względem w sposób następujący:

Stopień pracy	Ilość prac.	Stopień pracy	Ilość prac
I	32	X	33
II	49	XI	55
III	30	XII	45
IV	20	XIII	38
V	27	XIV	32
VI	46	XV	18
VII	45	XVI	17
VIII	36	XVII	9
IX	27	VVIII	55

NIEMCY.

Zjednoczenie zawodu aptekarskiego.

Dnia 6 lipca nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie Państwowej Grupy fachowej aptekarzy.

Wodzem grupy został aptekarz Schmierer, jego zastępcą i zarazem sekretarzem aptekarz Wolfering. Grupa ma stałego delegata przy radzie rzeczoznawców dla zdrowotności publicznej (Kaufmann). Oprócz normalnych agend władze centralne nowej organizacji aptekarzy mają jeszcze specjalnych referentów: do spraw podatkowych, do państwowego urzędu wyszkolenia, do państwowego urzędu dla spraw organizacyjnych, do spraw gospodarczych, do spraw prawnych, do prawa pracy i spraw farmaceutów-pracowników, do wsparć, do zasiłków na wypadek bezrobocia ,do wydawnictw (oprócz prasy i propagandy) i ogłoszeń, wreszcie do opieki nad młodzieżą stanową.

Przy wodzu stanu funkcjonuje rada przyboczna, do której wchodzi po trzech przedstawicieli pracodawców i pracowników.

Terytorjalnie dzieli się stan na 14 obwodów: Bawarja, Niemcy poł. zach., Saksonja, Niemcy środkowe (podobwody Weimar, Magdeburg), Hesja, Nadrenja, Westfalja (podobwody okręg przemysłowy, kraj Westfalja), Saksonja dolna (Bremen, Hannower), Marchja północna, Pomorze, Berlin-Brandenburgja (Berlin, Brandenburgja), Prusy Wschodnie, Śląsk, Gdańsk.

W każdym z tych okręgów i podokręgów jest po dwóch kierowników. Ze względu na stosunek Gdańska do Polski, podajemy tylko przedstawicieli tego państwa. Są niemi Liedtke i Purtzel.

W najbliższym czasie ma się ukazać statut tej nowej organizacji, składki będzie się na jej rzecz wpłacać już od 30 września b. r.

Zjazd w Weimarze.

Kongres niemieckich aptekarzy w Weimarze, który odbył się w dniach 14—15 lipca w obecności przeszło 2000 uczestników był, jak przypuszczaliśmy, raczej wielką demonstracją polityczną zawodu aptekarskiego, niż zjazdem zawodowym.

Około 20 mówców, jacy przewinęli się przez trybunę w ciągu dwóch dni, podkreślało przedewszystkiem momenty polityczne. Nawet Hitler pamiętał o farmaceutach i połączył pracę aptekarza z polityką nowych Niemiec; prof. dr. Reiter, prezydent państwowego urzędu zdrowia oświadczył, że życzeniem kanclerza jest, aby idea biologiczna przenikała cały system państwowy.

FINLANDJA.

Zakaz przywozu preparatów Heumanna.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Finlandji zakazało przywozu preparatu znanego pod nazwą „Prosten Heumann mediciner".

Popierajcie polski przemysł chemiczno-farmaceutyczny!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 5-23-18.** **Konto czekowe P. K. O. 8491.**

OGŁOSZENIA: I str. okł.: 1/2 — **120 zł.**, 1/4 — **75 zł.**, 1/8 — **45 zł.**, IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — **200 zł.**, 1/2 — **120 zł.** 1/4 — **65 zł.**, 1/8 — **40 zł.** Przed tekstem: 1/1 — **180 zł.**, 1/2 — **100 zł.** 1/4 — **60 zł.**, 1/8 — **35 zł.** Za tekstem: 1/1 — **150 zł.**, 1/2 — **80 zł.**, 1/4 — **45 zł.**, 1/8 — **25 zł.** Drobne ogłoszenia — za wyraz **20 gr.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.